

ZPB im. generała Waltera
w Łodzi
na czele przemysłu
bawełnianego

Na podstawie dokładnej
analizy pracy poszczególnych
zakładów przemysłu bawełnianego
w IV kwartale
ub. roku tytuł przodującego
zakładu tego przemysłu,
szkandar przechodni Zarz.
Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem.
Włókienn. oraz premie pieniężną
w wysokości 25 tys. zł.
przyznano ZPB im. gen.
Waltera w Łodzi.
Założa tych zakładów plan
kwartalny produkcji wyko-
nała w 103,53 proc.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rok II. Nr 46 (148) Białystok, piątek 22 lutego 1952 r. Cena 15 groszy

Chłopi spłacają przedterminowo zaliczki na podatek gruntowy w roku bieżącym

WARSZAWA (PAP). Terminowa spłata zobowiązań finansowych wsi stanowi jedną z form udziału chłopów w realizacji planów gospodarczych, w walce o wzmocnienie potencjału gospodarczego całego kraju, a więc i wsi. Praca na wsi staje się wydajniejsza, a życie łatwiejsze, dzięki

elektryfikacji, mechanizacji, zaopatrzeniu w artykuły przemysłowe. Z pieniędzy, które wpłacają chłopi na podatki, buduje się także szkoły, domy kultury, powstają nowe ośrodki przemysłowe, w których młodzież wiejska zdobywa wiedzę i znajduje zatrudnienie. Rozumiejąc

swą rolę, chłopi mało i średniorolnicy realizują zobowiązania przedterminowo, wpłacając zaliczki na podatek gruntowy na bieżący rok.

Tak np. w pow. mielechowskim w woj. krakowskim pierwszą ratę zaliczki na podatek gruntowy wpłaciło już w całości 20 gromad. W wielu chłopów z pow. żywieckiego, traktując spłatę zobowiązań finansowych jako sprawę honoru, realizuje w wielu wypadkach obydwie raty podatku gruntowego.

Przodujący chłopi wsi białostockiej realizują obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych

Jak wynika z napływających meldunków ze wszystkich powiatów naszego województwa, ustalanie terminów dostaw żywcia w ramach obowiązkowych dostaw dobiega końca.

W dniu wczorajszym w wielu miejscowościach odbyły się już pierwsze obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych. W pow. białostockim jako pierwszy na punkt skupu GS w Białymstoku dostarczył tucznika średniorolny chłop Paweł Zajkowski z gromady Białczki wykonując całoroczny plan dostaw (108 kg). W tymże dniu wykonała roczny plan dostaw mięsa małorolna Nina Szurukowa z tejże gromady. Zamiast 46 kg sprzedała ona państwu 114 kg mięsa. Podobnie uczynili Mikołaj Muszyński z gromady Osowice, Antoni Golebowski ze wsi Olmonty i Julian Plech z gromady Karakule z gm. Dojlidy.

Paweł Zajkowski sprzedając tucznika powiedział: „Chcę wykonać szybciej plan obowiązkowej dostawy, by jeszcze w tym roku zakontraktować tucznika i skorzystać z przysługujących ulg, oraz wysokiej premii. Ustawa o obowiązkowej dostawie żywcia i nowym systemie kontraktacji jest sprawiedliwa i zachęca nas do zwiększenia hodowli. Dlatego będę się starał, aby jak najwięcej wyhodować tuczników”.

W powiecie oleckim zebrali gromadzkim w sprawie nowej ustawy o obowiązkowej dostawie zwierząt rzeźnych zostały zakończone. Jedynie w niektórych gromadach dokonuje się poprawek w terminach dostaw.

Na zebraniu gromadzkim we wsi Doliwy gm. Świętajno średniorolny Jan Harpiński powiedział: „Ustawa o obowiązkowej dostawie zwierząt rzeźnych jest sprawiedliwa. Jest ona również wyrazem troski państwa ludowego o podniesienie hodowli, gdyż daje możliwość hodowcy otrzymywania paszy i węgla oraz ulg w podatku gruntowym i planowym skupie zboża. Dlatego dolożymy starań, aby zwiększyć hodowlę trzody i dostarczyć więcej tuszyczów naszej przodującej klasie robotniczej, która w zamian jeszcze więcej wyprodukuje dla wsi artykułów przemysłowych”.

Również w pow. opolskim chłopi przodujący w wykonywaniu zobowiązań gromady Radomirówce zameldowali o uregulowaniu przedterminowo w 100 proc. zaliczek pierwszej i drugiej raty podatku gruntowego w br.

W tych gromadach i gminach, w których rozwija się współzawodnictwo w przedterminowej spłacie zaliczek, przebieg wplat jest pomyślny. Tak np. chłopi pow. pińczowskiego, współzawodnicząc z chłopami z pow. buskiego i opatowskiego, zbiorowo wpłacili zaliczki na podatek gruntowy.

Na apel gminy Wydrzyn w pow. wieluńskim, woj. łódzkie, w której chłopów 3 gromad — Niedzielska, Kątów i Gromole uregulowali w całości pierwszą ratę zaliczki, odpowiedzieli chłopom ze wsi Wola Napierawa i Góra pow. rawsko-mazowieckiego oraz chłopom z Osieczna i Borowej pow. łaskiego. Gromady te zameldowały o wpłaceniu w całości zaliczek na podatek gruntowy.

Mieszkańcy gromady Wyglądaczew pow. wieluńskiego

Powstają zespoły likwidacji odlogów

Pod hasłem: „podnieść produkcję 4 głównych zbóż o 1 q z ha — większość chłopów mało i średniorolnych wsi białostockiej dokonuje przygotowań do wiosennej akcji siewnej.

W kilkuset gromadach odbywają się co tydzień wykłady z dziedziny rolnictwa. Chłopi zapoznają się z nowoczesnymi metodami uprawy ziemi, uczą się, w jaki sposób podnieść wydajność z ha, jak lepiej hodować, by otrzymać większą produkcję mleka, jaj i mięsa. Wykładowcami są specjaliści rolnictwa: agronomowie POM i państwowej służby agrotechnicznej rad narodowych.

W powiecie białostockim do akcji upowszechniania wiedzy rolniczej zgłosiło się około 20 lektorów. Obsługują oni co tydzień ponad 30 gromad.

W ostatnich dniach rozpoczęły się w wielu powiatach zebrania gromadzkie poświęcone przygotowaniu do wiosennej akcji siewnej.

Na zebraniach chłopów omawiają sposoby podniesienia produkcji rolniej, pomocy sasiadkiej i likwidacji odlogów. I tak np. w pow. bielskim, w gminie Ciochanowice chłop z gromady Małec postanowił zorganizować u siebie zespół uprawowy do likwidacji odlogów. Zespół ten zagospodaruje kilkanaście ha ziemi dotychczas nie użytkowanej.

W pow. bielskim w przygotowaniu do wiosennej akcji siewnej przoduje gm. Hajnówka. W gminie tej zorganizowano już kilka gromadzkich zespołów uprawowych do likwidacji odlogów. Najbardziej przebiegała przygotowania do wiosennej akcji siewnej w pow. bielskim i białostockim. W pow. białostockim zorganizowano już w gminie Gródek trzy zespoły uprawowe, w gminie Jasztów — 2, w gm. Krypno — 3 zespoły. W pozostałych gminach organizacja zespołów likwidacji odlogów trwa.

Plenum Zarządu Głównego TPP-R

WARSZAWA (PAP). Pod przewodnictwem Edwarda Ochaby, przewodniczącego Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyło się dnia 20 bm. plenarne posiedzenie ZG TPPR.

Na plenum dyrektor Instytutu Polsko-Radzieckiego, Zygmunt Młynarski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności tej nowej w naszym kraju placówki naukowej. Mówca stwierdził, że publiczne odczyty o zdobywanych Związku Radzieckiego, zorganizowane przez Instytut cieszą się coraz licześniejszą frekwencją. Pomyślnie rozwija się praca kursu nauczycieli języka rosyjskiego, który prowadzi wybitni fachowcy. Poszczególne organizacje, jak również urzędy otrzymują z Instytutu informacje o interesujących ich dziedzinach życia kulturalnego i naukowego Związku Radzieckiego.

Podsumowując dyskusję przewodniczący TPPR Edward Ochab wskazał na szereg oddziały, jak praca Instytutu znalazła w całym społeczeństwie.

Znaczny wzrost bezrobocia w Anglii

LONDYN (PAP). Według oficjalnych danych, w pierwszej połowie stycznia br. znajdowało się w Wielkiej Brytanii 378.700 bezrobotnych, tj. o 75.800 osób więcej niż w grudniu roku ubiegłego. Jest to najwyższa liczba bezrobotnych w Anglii w okresie od kwietnia 1947 r.

Dla uczczenia 10-lecia PPR 5,5 mil. zł zaoszczędzili robotnicy Kieleccyzny

Piękne sukcesy łódzkich włóknarzy

KIELCE. W Domu Młodzieży w Kielcach odbyła się akademii, poświęcona 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej. W prezydium akademii, obok przedstawicieli miejscowych władz partyjnych, państwowych oraz czołowych przodowników pracy, zasiadła matka zamordowanych przez zbirów faszystowskich działaczy KPP i PPR — Bronisława i Stanisława Spychajów.

Referat obrazujący walkę PPR i jej bojowych oddziałów — GL i AL wygłosił b. członek sztabu okręgowego AL — Marian Stankiewicz. Mówca stwierdził m.in., że zobowiązania podjęte i zwycięsko zrealizowane przez 84 zakłady pracy Kieleccyzny na cześć historycznej rocznicy, przyniosły gospodarce narodowej dodatkową produkcję i oszczędności sięgające 5,5 mil. zł.

ŁÓDŹ. W Południowo-Łódzkich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego większość robotników wykonała już podjęte zobowiązania. Szczególnie dobre wyniki uzyskuje ostatnio tkaczka Zofia Kupisz.

„Aż mi wstyd — mówi ona — ale do niedawna nie wykonywałam bazy. Zebranie, na którym poznałam dobrze historię walk PPR, było dla mnie przełomem. Postanowiłam pracować lepiej — bo za pracę, to zaprzeczanie wielkich zdobyczy, które uzyskała klasa robotnicza pod przewodnictwem PPR. Dzielę wykonuję stałe 118 proc. normy. Będę się starała robić jeszcze więcej i jeszcze lepiej.”

Krajowy zjazd Główniej Komisji Księży przy ZBoWiD

WARSZAWA (PAP). Dnia 20 i 21 bm. odbyły się w Warszawie 2-dniowe obrady krajowego zjazdu Główniej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

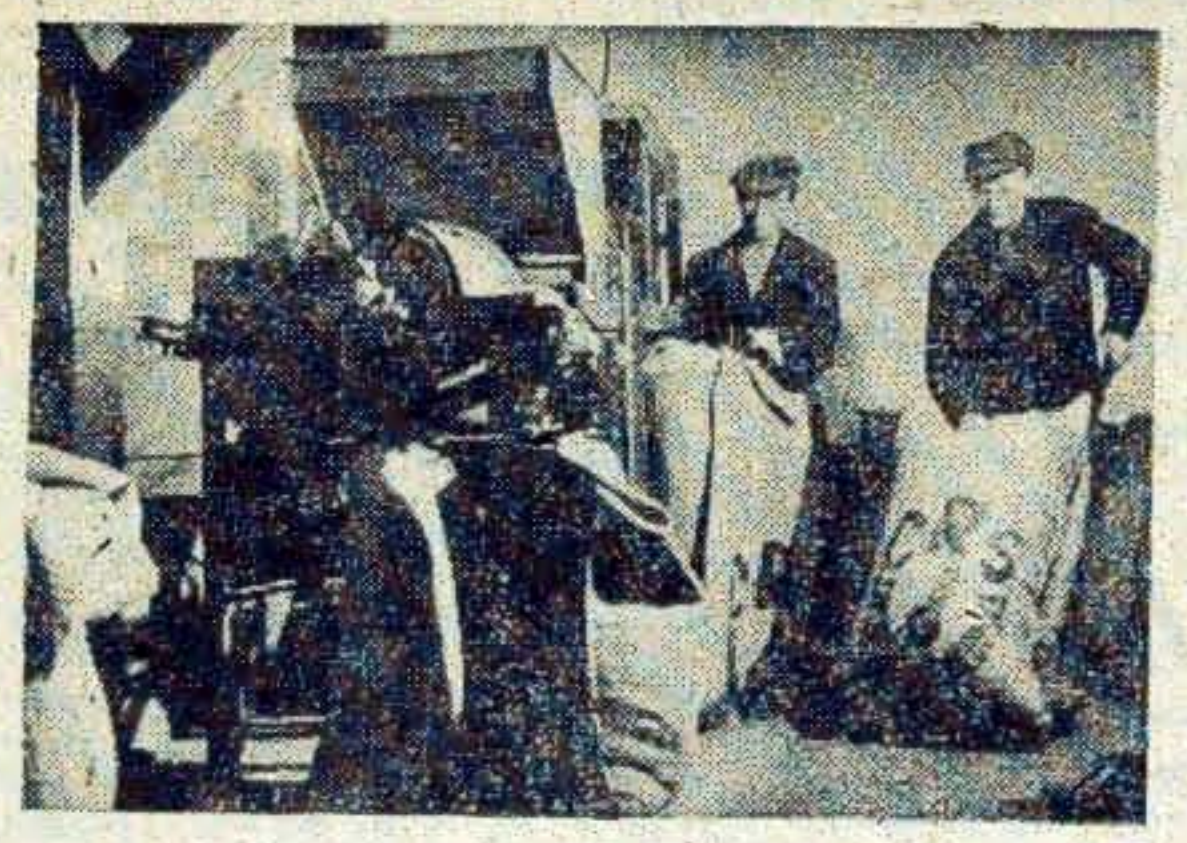
Salę konferencyjną Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego wypełnili licznie przybyli na zjazd duchowni katolicy z całego kraju — b. więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych i uczestnicy walk o niepodległość Polski.

Nad stołem przewodniczącym, poniżej krzyża, na tle promiennej błękitnych pasów błękitnej materii widniały napisy: „Księża katolicy w służbie

kościół i Polski Ludowej”. Na drugiej ścianie wyjątek z pism ks. Sciegiennego: „Niech dziś lud przejrzy, a jutro wojen nie będzie. Wojny najeźdźcze, zabójcze tym prędzej powinny upaść... Im śmielej i energiczniej przyjmą ludzkość przeciwko wojnom na każdym kroku wstępować będą”. Nad mównicą na białoczerwonym tle widniał portret prezydenta RP Bolesława Bieruty oraz cytaty z art. 70 projektu Konstytucji: „Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewni obywatelom wolność sumienia i wyznania”. Ściany sali zdobił biały i biały gołębie — symbole pokoju. (Dalszy ciąg na str. 2)

W 117,6 procentach wykonała plan styczniowy przedsiębiorstwa ciekopiękna kombinatu w Piotrkowie

W styczniu br. załogi przedsiębiorstwa ciekopiękna kombinatu Bawełnianego wykonały z nadwyżką ustalone zadania produkcyjne. Wielka przedsiębiorstwa ciekopiękna, wyposażona w najnowocześniejsze maszyny produkcji radzieckiej, wykonała styczniowy plan produkcji w 117,6 proc. a załoga przedsiębiorstwa średnio-przedniej z nadwyżką 11,1 proc. Uzyskanie tak doskonałych wyników wysunęło załogi przedsiębiorstwa kombinatu bawełnianego w Piotrkowie na jedno z czołowych miejsc na skali całego przemysłu bawełnianego.



Stosowanie przy siewach oczyszczonego i zaprawionego ziarna siewnego jest jednym z wyników podnoszących wydajność naszych pól.
Na zdjęciu: Pracownicy punktu oczyszczania i zaprawiania ziarna przy GS Samopomoc Chłopska w Pielisławie, Henryk Kosper i Edward Kukawka, przygotowują ziarno na siew dla okolicznych chłopów. CAF — fot. Kosycarz.

Braterskie pozdrowienia młodzieży chińskiej dla młodzieży krajów kolonialnych

PEKIN (PAP). Przewodniczący Ogólnochińskiego Związku Młodzieży Demokratycznej — Lao Czen-dzi ogłosił następującą odezwę w związku z międzynarodowym dniem walki przeciwko reżimowi kolonialnemu.

— Drodzy towarzysze! W imieniu młodzieży chińskiej przesyłam braterskie pozdrowienia całej młodzieży krajów kolonialnych i zależnych. W ciągu roku jaki upłynął Wasza walka przeciwko imperializmowi, o wolność i niezależność wzmożła się jeszcze bardziej. Życzymy wam



PRAGA (PAP). W dniu 25 lutego bm. naród czeskosłowacki obchodził 4 rocznicę odniesienia wielkiego zwycięstwa nad siłami reakcji wewnętrznej i międzynarodowej, która usiłowała w lutym 1948 r. dokonać kontrrewolucyjnego zamachu stanu, w celu przywrócenia ustroju kapitalistycznego w Czechosłowacji.
Z całego kraju napływają liczne meldunki o podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia zbliżającej się rocznicy zwycięstwa sił pokoju, postępu i demokracji nad siłami reakcji i nacjonalizmu.

Krajowy zjazd

Główniej Komisji Księży przy ZBoWiD

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Po wspólnym, modlitwie o bratniej zgody ks. prałat Piotr Kotarski, który powitał przybyłych na zjazd przedstawicieli komisji intelektualistów katolickich przy Polskim Komitecie Obróńców Pokoju oraz powołał prezydium.

Następnie głos zabrał ks. dziekan Roman Szmaj, który złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Główniej Komisji Księży przy ZBoWiD.

Omalając szeroko udział Główniej Komisji Księży w polskim ruchu obrońców pokoju, mówca podkreślił, że wielu duchownych katolickich uczestniczyło w akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju 99 proc. polskich księży złożyło swoje podpisy na kartach narodowego plebiscytu pokoju.

Ks. Szmaj wiele miejsca w swoim przemówieniu poświęcił pomocy państwa dla prac komisji księży, co umożliwiło roztoczenie opieki nad duchownymi emerytami i chorymi oraz udzielanie pomocy księżom w nabywaniu materiałów budowlanych do budowy kościołów, plebanii, w uzyskaniu subwencji na budowę kościołów oraz w zakupie sprzętu liturgicznego.

„Praca nasza nie była daremna — kończy mówca — nasz trud i nasze wysiłki służyły dobru kościoła katolickiego i ukochanej naszej ludowej Ojczyźnie. Dlatego nie ustaniemy w udoskonalaniu form dotychczasowej pracy, aby wzmocnić i spotęgować naszą wierną i radosną służbę dla kościoła i Ojczyzny”.

Gracymi oklaskami powitali zebrani przybyłego w czasie obrad dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań — min. Antoniego Bide.

W przemówieniu powitalnym przewodniczący obrad ks. prałat Kotarski podkreślił, że obecność na zjeździe min. Bide świadczy o życzliwym ustosunkowaniu się władz ludowych do wierzących obywateli i do duchowieństwa katolickiego.

„Prosimy — oświadczył na zakończenie ks. prałat Kotarski — o przekazanie Prezydentowi RP naszych patriotycznych — obywatelskich uczuć, naszej niezłomnej woli służenia Ojczyźnie i narodowi”.

Następnie ks. kanonik dr Bolesław Kulawik wygłosił referat.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

O rząd pokoju i demokracji wzmogą walkę masy pracujące

pod przewodnictwem partii komunistycznej

Przemówienie Jacques Duclosa

na plenum KC Komunistycznej Partii Francji

PARYŻ (PAP). Zamykając 2-dniowe obrady Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej Francji sekretarz partii Jacques Duclos wygłosił przemówienie.

Omalając następstwa polityki amerykańskiej dla francuskiej klasy robotniczej i szerokich warstw ludności pracującej, Duclos oświadczył: klasa robotnicza cierpi wskutek polityki wojennej, prowadzonej na rozkaz Amerykanów i przedstawiającej na szarym gospodarce na tory produkcji wojennej. Można i należy w sposób konkretny pokazywać, kto jest winowajcą obecnej sytuacji w naszym kraju, aby podnieść poziom polityczny walki mas.

W walce z remilitaryzacją Niemiec zachodnich, jak również na innych odcinkach — kontynuował Duclos — polityka naszej partii spotkała się z gorącą aprobatą, podczas gdy polityka rządowa

wywołuje niezadowolenie narodu.

My, komuniści, możemy i musimy przeciwstawić polityce remilitaryzacji — pokojową propozycję Związku Radzieckiego.

Mówiąc o ataku z 12 lutego, Duclos oświadczył, iż należy uważać go za początek walki na wyższym poziomie politycznym.

W zakończeniu Duclos oświadczył: Widzimy, że otwieramy się przed nami perspektywą prawdziwego kryzysu polityki amerykańskiej we Francji. Jednocześnie coraz szersze masy do walki stworzymy warunki dla głębokich przemian, które pozwolą narodowi wywalczyć nową politykę i utworzyć rząd szerokiej jednolitej demokratycznej, który zdecydowanie przywróci niezależność narodową, zachowa pokój i zdobędzie socjalne, zapewni gospodarczą odbudowę kraju i poszanowanie wolności demokratycznych.

Naród niemiecki gorąco popiera apel rządu NRD o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego

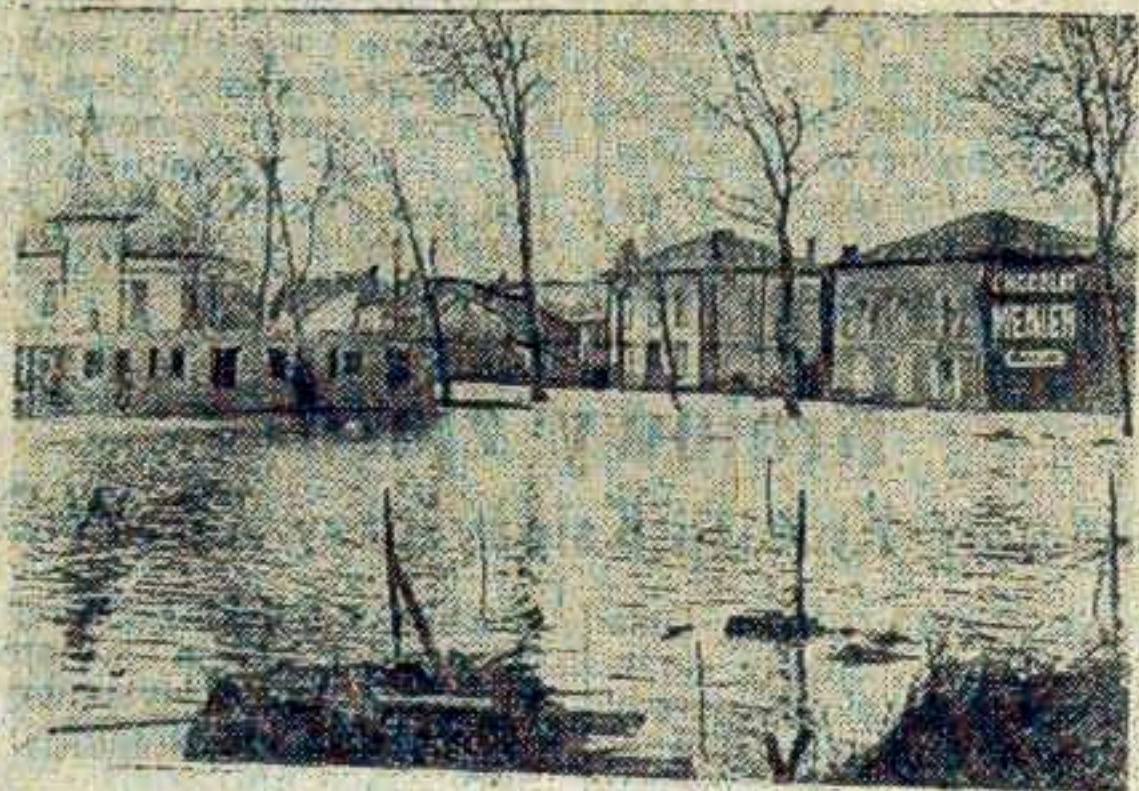
BERLIN (PAP). Cały naród niemiecki popiera gorąco apel rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej do rządów czterech wielkich mocarstw w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

W zakładach pracy i instytucjach w miastach Niemieckiej Republiki Demokratycznej jak również na wsi

odbywają się zebrania i wiece, na których robotnicy uchwalają rezolucje popierające apel rządu NRD do rządów czterech wielkich mocarstw.

Również ludność Niemiec zachodnich popiera apel rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego.

Powódź we Francji



Ostatnio południowe obszary Francji nawiedziła klęska powodzi. Wzburzone wody rzek zalały wiele miast, wsi i osiedli. Działają ofiar w ludziach, młota i wsie zalane wodą, milionowe straty — oto bilans pierwszych dni powodzi.

Na zdjęciu: Widok zalanego wodą placu dworcowego w miasteczku Alre nad rzeką Adour.

Fot — CAP

Delegat radziecki w ONZ

Interweniuje w obronie

Nikolasa Kaludisa

NOWY JORK (PAP). Delegat radziecki w ONZ — S. Carapkin przesłał na ręce przewodniczącego VI sesji Zgromadzenia NZ — p. Nerwo pismo, jakie otrzymał od nowojorskiego oddziału Federacji Związków Zawodowych Marynarzy Greckich w sprawie wydania przez Departament Stanu USA monarchofaszystowskim władzom greckim sekretarza generalnego Związku Zawodowego Marynarzy Greckich Nikolasa Kaludisa.

Pismo to stwierdza, że Kaludisa czeka w Grecji kara śmierci.

Delegat ZSRR — Carapkin przesyłając pismo marynarzy greckich do przewodniczącego VI sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych prosi go o podjęcie koniecznych kroków w tej sprawie i o podanie treści pisma do władzom wszystkich delegacji w ONZ.

Chłopi włoscy walczą o ziemię

RZYM (PAP). We Włoszech południowych wzmaga się walka pracujących chłopów o reformę rolną i rozpoczęcie robót publicznych, które by dały pracę licznym bezrobotnym. W prowincji Benevento rozpoczął się strajk kilku tysięcy robotników rolnych, domagających się przeprowadzenia reformy rolniej. Strajkujący zorganizowali liczne manifestacje.

Potężne manifestacje odbyły się również w Apulii.

Sesja rady paktu atlantyckiego

LONDYN (PAP). Dzienniki donoszą, że dnia 20 bm. rozpoczęła się w Lizbonie sesja rady paktu atlantyckiego. Na czele delegacji amerykańskiej stoi Acheson, delegacji brytyjskiej przewodzą minister Eden, a delegacji francuskiej — premier Faure. W skład delegacji francuskiej wchodzi Schuman i Bidault. W sesji uczestniczą również przedstawiciele pozostałych państw należących do agresywnego paktu atlantyckiego.

Wojna domowa w Kolumbii

NOWY JORK (PAP). Wiadomości napływające z Kolumbii świadczą o tym, że toczy się tam prawdziwa wojna domowa. Z Bogoty donoszą, że doszło do walki pomiędzy policją a antyrządowymi oddziałami zbrojnymi działającymi w północnej części prowincji Santander. Minister spraw wojskowych Kolumbii Bernal przyznał, że uzbrojone grupy antyrządowe działają w prowincjach wschodniej części kraju.



W Lipsku otwarta została Wystawa Spółdzielczości produkcyjnej zorganizowana przez Związek Samopomocy Chłopskiej NRD. Na zdjęciu: Chłopi niemieccy oglądają ekspozycję. Fot — CAP

Po wyborach w Indiach

PRAGA (PAP). Agencja Telepress podaje z Londynu:

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Indii, Ghosh, w wywiadzie udzielonym w Bombaju korespondentowi dziennika „Daily Worker” zanalizował wyniki wyborów w Indiach. Rezultaty wyborów w Indiach — powie — były wstrząsem dla reakcjonistów w naszym kraju i poza jego granicami. Rezultaty wyborów były wkładem w dzieło pokoju. Wyniki wyborów dowiodły, że partia Hindusi Kongres Narodowy straciła poparcie większości narodu, mimo że antydemokratyczny system wyborczy pozwolił tej partii zagarnąć większość miejsc w parlamencie przy mniejszości uzyskanych głosów.

Partia komunistyczna i Zjednoczony Front Lewicy — mówił dalej Ghosh — wyszły z wyborów, jako największa w kraju siła opozycyjna, która jednoczy naród do walki z imperialistyczną i antydemokratyczną polityką rządu. Jeśli by wybory były wolne i sprawiedliwe, partia kongresowa poniosłaby klęskę w wielu stanach.

Ghosh podkreślił, że mimo iż partia rządząca uciekała się do ostrego ograniczenia swobód obywatelskich, do terro-

ru, zastraszania i korupcji — wyrok wydany przez naród jest zupełnie jasny. Rzecz charakterystyczna był fakt, że oszukańcza tzw. „trzecia droga” partii socjalistycznej została odrzucona.

Wyciągając wnioski z ostatnich wyborów, przewidyując brak i walcząc o jedność narodu — ruch demokratyczny w Indiach będzie się rozwijał, będzie szedł naprzód z całym światem w walce o pokój, wolność i demokrację, przeciwko podżegaczom wojennym.

Nowa powódź we Włoszech

RZYM (PAP). W wyniku ulewnych deszczów, jakie spadły ostatnio w północnych Włoszech, zostały ponownie przerwane prowizorycznie na prawione wały przeciwpowodziowe wzdłuż Padu. Setki hektarów ziemi znalazło się znów pod wodą. Wśród miejscowej ludności panuje ogromne oburzenie, ponieważ rząd nie podjął koniecznych kroków w celu naprawy zniszczonych przez ostatnią powódź wałów ochronnych.

W związku z groźbą nowej powodzi zwołany został w Rovigo okręgowy zjazd obrońców pokoju. Na zjazd przybył wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju, Pietro Nenni, który w przemówieniu stwierdził, że całą odpowiedzialność za zaniedbanie odbudowy wałów spada na rząd de Gasperi'ego.

Nenni podkreślił, że deputowani postępowi postawili ponownie problem odbudowy obszarów dotkniętych powodzią na forum parlamentu i przed całym narodem.

Sytuacja w Tunisie nadal napięta

PARYŻ (PAP). Jak wynika z doniesień dzienników paryskich, sytuacja w Tunisie jest nadal napięta.

Dziennik „Liberation” podaje, że w Stax odbyła się wielka manifestacja studencka. Studenci domagali się wycofania wszystkich wojsk francuskich i ogłoszenia niepodległości Tunisii. Policja aresztowała wielu uczestników manifestacji.

Wojska francuskie przeprowadzają „ekspedycje karne” w rejonie Gabes i na zachodnim wybrzeżu Tunisii.

Dziennik „Humanite” donosi, że francuskie władze kolonialne utworzyły kilka nowych obozów koncentracyjnych, w których sadzą patriotów tunezyjskich.

Akt zdrady narodowej burżuazji francuskiej

„Amerykańskie” partie francuskiego Zgromadzenia Narodowego nie znaczną większością głosów przyjęły rządowy wniosek, wyrażający zgodę na stworzenie „armii europejskiej”, której trzonem będzie 15 dywizji hitlerowskiego Wehrmachtu. Jest to jeden z najbardziej obydnych przykładów zdrady interesów narodowych przez burżuazję francuską. Oznacza on bowiem zgodę na uzbrojenie hitlerowców, czyhających m. in. na francuską Alzację i Lotaryngię, oznacza on zgodę na przekazanie kierownictwa całą Europą zachodnią w ręce SS-owców, w ręce morderców.

Powtórzyła się więc stara historia. Pod naciskiem francuskiej opinii publicznej kraju wielu deputowanych reakcyjnych z Daladlerem na czele wygłosiło przemówienia przeciw remilitaryzacji Trizoni, przeciw „armii europejskiej”. Gdy nadeszła chwila głosowania nad „armią europejską”, ci sami ludzie, którzy — robiąc oko w stronę ulicy Paryża — gromili premiera Faure'a za współudział w odbudowie Wehrmachtu, od dali głosy za jego wnioskiem wyrażającym poparcie dla „armii europejskiej”, za Wehrmachtem. Zadeydowali jak zwykłe prawicowscy socjaliści, ich głosy za Wehrmachtem

przeważały szale. Ten akt zdrady narodowej burżuazji francuskiej nie jest czymś nowym. To przecież historia Francji od długich dziesięcioleci.

Francuski minister spraw zagranicznych, Schuman wyjechał więc do Lizbony pobłogosławiony przez amerykańską większość parlamentu i ścigany złorzeczeniami i pogardą narodu. Wydawałoby się, że z punktu widzenia amerykańskich organów zatorów nowej wojny jest wszystko w porządku. Zbyt jednak groźny jest gniew i oburzenie narodów Europy na opiekunów hitlerowskich bandytów. Potępienie amerykańskiej polityki przez Francuzów, Włochów, Niemców, Belgów, stało się powszechnym nastrojem opinii publicznej tych krajów, by mogli oni nad tymi zdarzeniami przejść do porządku.

Reprezentacyjny dziennik amerykańskiej monopolii „New York Times” z zalem pisał: „Iz, mimo maksymalnej presji amerykańskiej, projekty zbrojeń zachodniej Europy pozostają nadal na papierze, a obserwatorzy zaczynają dochodzić do wniosku, że dla zjednoczenia Europy potrzeba nie tylko tajnych pla-

nów i przemówień Eisenhowera, ale także poparcia ze strony opinii publicznej”.

Szczególnie żywe echo znalazły te nastroje na łamach odwetowych zachodnio-niemieckich dzienników. „General Anzeiger” komentując przebieg paryskich debat nad „armią europejską”, z niepokojem stwierdza, że nawet wielu reakcyjnych deputowanych wspominało o sojuszu z ZSRR. Prawdziwy popłoch w kołach adanauerowskich wywołał apel rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej do czterech mocarstw okupacyjnych o szybkie zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. „W chwili, gdy Francja waha się — pisze „General Anzeiger” — Grotewohl zaprezentował ponownie propozycję zawarcia z Niemcami traktatu pokojowego, który by poosta nowit rozbrojenie Niemiec po wsze czasy”. Dzienniki rewolucyjne obawiają się, iż propozycja ta zyska zbyt wielkie poparcie w Niemczech zachodnich i we Francji. „Frankfurter Rundschau” wskazuje, że propozycja Grotewohla już uzyskała ogromną popularność we Francji a jeszcze większą w zachodnich Niemczech. „Uwzględnia ona — pisze — wymienione przez nas pismo — nie-

chę Niemców do remilitaryzacji oraz tęsknotę do zjednoczenia”.

Wyłania się więc przed nami obraz niezwykły. Parlamenty podają pod głosowanie i przyjmują amerykańskie wnioski i rezolucje zmierzające do wskrzeszenia Wehrmachtu.

Narody Europy zachodniej coraz bardziej stanowczo żądają polityki wręcz przeciwnego dążenia anie rykańskim. Gdyby wyborcy francuscy, niemieccy, włoscy mieli możliwość odwołowania posłów, panowie Daladry, Mollety, Ollenhauera utraciliby już mandaty. Cóż mógłbyś takich konstytucje tamtejsze nie przewidują i przedajna burżuazja może bezkarnie realizować politykę zdrady. Być może jest to dla Amerykanów wygodne. Ale przecież ich polityczną agencję, kierownicę rządów Europy zachodniej wykopal między sobą a narodem! Przecież bez dna, nad którą mostu przetrząć nie sposób.

W tym samym dniu kiedy Faure uzyskał w parlamencie nieznacznie większość 327 głosów przeciw 287 dla rządowych wniosków, w wyborach samorządowych w Saint Etienne du Rouvray komuniści uzyskali 40 proc. głosów. Jest to symptom zwiększającej się siły organizacji politycznej klasy robotniczej, wokół której skupiają się wszystkie postępowe, demokratyczne siły narodu francuskiego. Pokój, jednolite demokratyczne Niemcy, zerwanie z amerykańską polityką przewrotności wojennych — to oto hasła wypisane na swych sztandarach narody Europy zachodniej.

Głosy w dyskusji

Władza ludowa podnosi
poziom życia kulturalnego na wsi

Cały naród polski dyskutuje dziś nad projektem Konstytucji. Zdobiliśmy prawo do dyskusowania nad uchwalanymi przez Sejm ustawami, prawo, o które klasa robotnicza walczyła, nie żałując trudu i krwi przez 70 lat.

Artykuł 10 projektu Konstytucji mówi: „Polska Rzeczpospolita Ludowa opiera się na indywidualnym gospodarstwie rolno-przemysłowym i udziela im pomocy w celu: — ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym, zwiększenia produkcji, podwyższenia poziomu rolniczo — technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu”.

Słowa projektu Konstytucji nie są pustym frazesem, lecz stwierdza fakty dokonane. Państwo ludowe przychodzi chłopom indywidualnym z bardzo dużą pomocą. Daje milionowe kredyty na zakup nawozów sztucznych i zboża siewnego, daje maszyny i narzędzia rolnicze. O trosce o gospodarstwa indywidualne świadczy dekret o pomocy sąsiedzkiej i tworzenie coraz liczniejszych POM-ów i SOM-ów.

Wyrazem opieki państwa nad indywidualnym chłopem jest pomoc przy likwidacji odlogów, premiowanie przodujących hodowców bydła i trzody chlewnej itd. Tylko w jednym powiecie sokólskim w 1951 r. hodowcy otrzymali 145000 zł premii. A ostatnia ustawa o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych i nowym systemie kontraktacji jest tak korzystna dla chłopów, że również nie ma dochodów nam przysporzy.

Władza ludowa podnosi poziom życia kulturalnego na wsi. Tysiące wsi zostało zelektryfikowanych i zradiofonizowanych, wiele mamy po wsiach Domów dla Polowicz, Ośrodków Zdrowia, poradni dla matek i dziecka itd. Rokrocznie tysiące chłopów jedzie do uzdrowisk.

To wszystko najlepiej potwierdza fakt opieki nad chłopem. Życie chłopów nie wiele obchodziło rząd sanacyjny. Artykuły przemysłowe były drogie, a produkty chłopskie szły za bazar. Nieraz mało czy średniorolnego chłopca nie stać było na litr nafty i wiele było na wsi lamp — kopciuszków robionych z kałamarzy i buteleczek.

Na szczęście te sanacyjne „dobre czasy” minęły bezpowrotnie. Lud pracujący ujął władzę w swe ręce i zlikwidował klasę krwiopiczą wyzyskiwaczy. A nasza Konstytucja będzie fundamentem nowego porządku bez wyzysku, porządku, który już dziś budujemy w sojuszu robotniczo-chłopskim. I o sojuszu ten rozbija się jak o skałę wszystkie zakusy rodzimych i międzynarodowych wrogów ludu pracującego.

Włodzimierz Chomik

wieś Sioła, gm. Szudziałowo, pow. Sokółka

22 grosze za pracę od świtu do nocy

Cieńkie były czasy za Polski sanacyjnej. Ludzie mieli prawo do pracy, ale kto mógł tę pracę dostać? Biedni chłopcy szukając pracy, zgadzali się pracować prawie za darmo. I tak wykorzystywali biednych chłopów prawie za darmo bogacze wiejscy, którzy w ogóle sami nie pracowali. Wziął sobie taki sługa i parobek płacił rocznie 10 metrów żyta, albo jeszcze mniej. Żyto kosztowało 1 metr 8 zł, czyli za 10 metrów żyta, co rzadko zarobił, parobek miał 80 złotych. Weźmy teraz cały zarobek roczny, podzielmy przez ilość dni czyli przez 365 i dniówka wypadnie 22 grosze. A więc co za te 22 grosze parobek kulacki mógł kupić? Mimo to czas pracy nie był ograniczony, bo parobek u kulaka musiał pracować od cienia do cienia.

Dziś Polska Ludowa w Konstytucji gwarantuje prawo do pracy, prawo do nauki. Pracy w Polsce Ludowej nie zabraknie nikomu. Z każdym dniem rozbudowuje się przemysł coraz więcej i przemysł czeka na ludzi, a nie ludzie na przemysł, jak to było przed 1939 r. Nic dziwnego, że wrog klasowy podszeptuje i próbuje prowadzić wrogą robotę na zakładach pracy.

Wrog klasowy to sługa dawniejszego obszarnika, względnie fabrykanta, którzy nie mogą sobie darować tego, że działają fabryki należące do wszystkich ludzi pracy, nie mogą sobie darować, że muszą pracować, kiedy przed wojną klasa robotnicza pracowała na nich prawie za darmo, a oni trwali pieniędzy na hulanki, a często jechali zagranicę, gdzie są rozkoszne damy i tam używali i bawili się nie dbając o Ojczyznę.

M. Stankiewicz

Fabryka Sklejek w Białymstoku

Pomoc państwa ludowego dla spółdzielni produkcyjnej w Kamionce Starej

Towarzysz Mróz, przewodniczący spółdzielni, skończył czytać projekt Konstytucji. Jeszcze raz wrócił do drugiego punktu 10 art.

„Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego wsparcia i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobrowolności rolniczym spółdzielniom produkcyjnym...”

Tow. Mróz oderwał wzrok od gazety i spojrzął przez okno, w kierunku stodoły. Po krycie tej stodoły eternitem kosztowało 28.000 zł. 18.000 zł kosztowała budowa magazynu wewnątrz obory. Te 46.000 zł spółdzielnia uzyskała jako kredyt inwestycyjny w ramach długoterminowej pożyczki od państwa. Również 46.000 zł otrzymała spółdzielnia w ramach pożyczki średnioterminowej na zakup żywego i martwego inwentarza. W szopie na narzędzia stoją nowozakupione żniwiarka, snopowiązalka, młotkarka, dwa siewniki, trzy plugi, dwa komplety bron, 3 brony sprzężone, oplecacz, obsypnik, wal łukowy i wał „Kambella”.

Na wiosnę i w jesieni ub. roku spółdzielnia zakupiła również za kredyty uzyskane od państwa nawozów i zboża siewnego na sumę 19.000 zł. Pożyczka ta, dzięki której spółdzielnia osiągnęła duże plony, została już spłacona.

Zakupione za kredyty państwowe krowy (10 sztuk) od czerwca do końca ub. roku dały mleka na sumę 4535 zł.

Dla podniesienia gospodarki rolnej państwo ludowe udziela kredytów na bardzo korzystnych warunkach. Chłopi z Kamionki Starej pamiętają, jak w 1925 roku pożyczali pieniądze i w jaki sposób zostali oni oszukani. W tym właśnie okresie, gdy państwo burżuazyjne udzielało chłopom pożyczki, krowa kosztowała około 1200 zł, a gdy nadszedł czas spłaty rok 1937 cena krowy wynosiła 100 zł. Banki kapitalistyczne zarobiły w ten sposób kilkakrotnie na pracy mało i średniorolnych chłopów. Nic też dziwnego, że zadłużenia wsi były ogromne. Np. Aleksander Pawłowski przed wojną od tego stopnia był zadłużony, iż przybył do niego sekwestратор w celu sprzedania jego 7-hektarowego gospodar-

stwa. Przy czym sekwestратор powiedział: — „Dostę już żeś się nagospodarzył!” Licytacja nie została zrealizowana z tego tylko powodu, że wybuchła wojna.

Obecnie tow. Pawłowski jest członkiem spółdzielni produkcyjnej. Mimo starszego wieku ma wyrobione 207 dniówek, za co otrzyma 2722 zł i za 2700 zł zboża, owoców i paszy po cenach państwowych.

Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Kamionce Starej (pow. augustowski) został zorganizowany w jesieni 1950 roku. Dwie resztki GS-u (przez 60 ha ziemi) zostały zaraz przyłączone do spółdzielni. Spółdzielnia posiada 10 ha sadu. W ubiegłym roku zebrano ponad 35 ton owoców. 11 ton jabłek wysłano do Bułgarii.

Dzięki pomysłom urodzajom plan sprzedaży zboża spółdzielnia wykonała w 180 proc.

Dzięki pomocy państwa i POM-u, który przeprowadził większą pracę polnych, dzięki temu, że tylko 3 proc. ogólnej liczby dniówek przypadło na dniówki administracyjne, dniówka obrachunkowa spółdzielni w Kamionce Starej równa się sumie 24 zł 94 gr. Za każdą dniówkę obrachunkową członkowie spółdzielni otrzymują w gotówce 12 zł 52 gr oraz zboża, owoców, paszy i ziemniaków za 12 zł 42 gr.

Duże są dochody tych członków, którzy przez cały rok sumiennie pracowali. Np. Jan Mróz wyrobił 297 dniówek. Razem z rodziną posiada on 507 dniówek obrachunkowych.

— Jakże teraz jest inne życie — opowiada Mróz — pamiętam czasy dawne. Ojciec posiadał 5 ha ziemi i 7-rodziców. Trzech moich braci jeszcze przed pierwszą wojną światową wyemigrowało do Ameryki w poszukiwaniu pracy i chleba. Ja natomiast od 8 lat pracowałem u obszarnika Stanisława Kulbackiego, który pędził do roboty, a płacił, jak jemu się podobało. Robotnicy rolni pracowali od świtu do nocy. Często się nam przy pracy „oberwano” od jasnego pana.

Obecnie Jan Mróz spokojny jest o byt swojej rodziny. Posiada troje dzieci i wszystkie chodzą do szkoły. Najstarszy syn uczy się w Elku w za-wodowej szkole. Drugi syn Sławomir uczęszcza do 7-mej

klasy szkoły podstawowej. W czasie wakacji pracował on w spółdzielni i wyrobił łącznie w ciągu roku 160 dniówek.

Franciszek Oldak, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, mimo iż pracuje zawodowo, jako nocny stróż SOM-u wypracował w ciągu roku w spółdzielni 228 dniówek. Powinien on jednak raczej zrezygnować ze swojej funkcji stróża i więcej czasu poświęcić spółdzielni produkcyjnej, która potrzebuje rąk do pracy.

RZS w Kamionce Starej miałby jeszcze lepsze osiągnięcia i niewątpliwie byłaby wyższa dniówka obrachunkowa gdyby wszyscy jej członkowie należycie pracowali. Byli i tacy co nie przepracowali ani jednego dnia w spółdzielni. Ulegli oni wrogim plotkom kulackim sąsiadniegro-mady Jezioraki. Kulacy za wszelką cenę chcieli rozbić spółdzielnię. Naprzód namawiali członków spółdzielni, aby nie brali oni nawozów sztucznych. Gdy spółdzielnia zaskładała zboże kulacy mówili: „napewno im nie powschodzi”. Powschodziło. Szepotali: „zobaczmy, czy im urośnie”. Następnie mówili, że państwo wszystko zabierze. Na nic się zdążył plotkom kulackim. Spółdzielnia uzyskała od 3 do 4 kwintali wyższe plony z hektara niż w indywidualnych gospodarstwach.

Kulacy zdołali jednak odciągnąć część członków z pracy w spółdzielni produkcyjnej. Np. Józef Kowalski wniósł 5 ha ziemi, a nie przepracował w spółdzielni ani jednej dniówki i w dodatku trzyma z kulakami. Spółdziel-

cy postanowili, że jeśli Kowalski nie poprawi się to wydział mu jego ziemię i wyrzuci ze spółdzielni, gdyż nie potrzeba im próżniaków i zauszników kulackich.

Stanisław Dziarnowski również nie pracował w spółdzielni, ale dzięki agitacji członków podstawowej organizacji partyjnej postanowił poprawić się i pracować w zespole.

RZS w Kamionce Starej nie jest otoczony należytą opieką ze strony Prezydium Gminnej i Powiatowej Rady Narodowej. Nie ma tam ustalonych norm.

W początkach ub. roku żonę Jana Jutkiewicza za karmienie i knura liczone dzień nie pół dniówki. Następnie Jutkiewicz jako oborowy miał pod opieką buhaja, knura i dwie krowy i za to liczone codziennie po półtorej dniówki. Później doszło kilka koni i 10 krow. Śluszenie obniżono do 1 1/2 dniówki za pracę wykonywaną w oborze. Jutkiewicz ma na rachunku około 530 dniówek, ale nie wywiązuje się on należycie ze swoich obowiązków. Konie nie są czyszczone i krowy też nie grzeszą czystością.

Członkowie spółdzielni winni omówić tę sprawę na ogólnym zebraniu i odpowiednio ustosunkować się do pracy Jutkiewicza.

KP PZPR winien więcej zainteresować się spółdzielnią, aby bardziej ożywić tam tejszą organizację partyjną, która winna odegrać poważną rolę w mobilizacji członków do prac wiosennych. W ub. roku mimo niedociągnięć dochody spółdzielni były duże, ale można je jeszcze podwoić, gdy wszyscy członkowie rzetelnie wezmą się do pracy w tym roku.

St. Madej

Tak jest w Polsce Ludowej

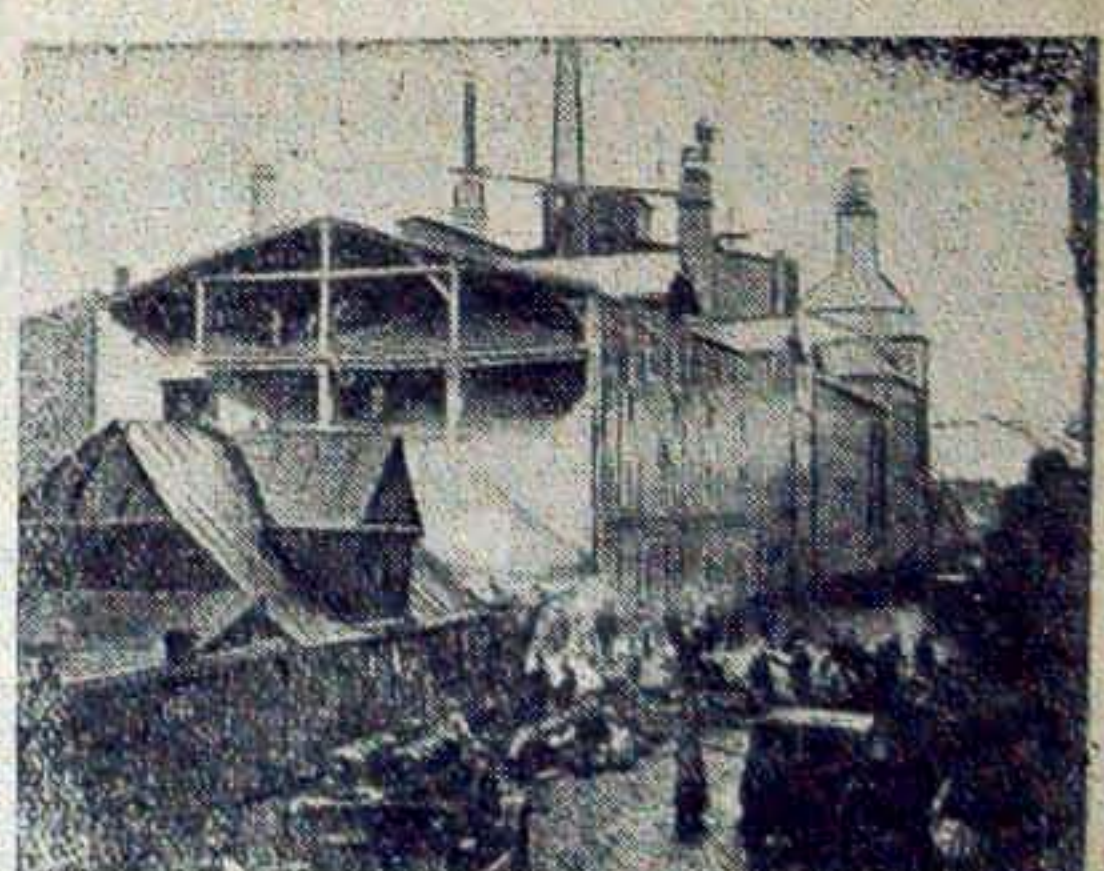


Dbając o poprawę warunków mieszkaniowych, buduje się w Polsce Ludowej nowe osiedla robotnicze. Piękne bloki posiadają wygodne i nowoczesne urządzone mieszkania.

Na zdjęciu: Fragment robotniczego osiedla mieszkaniowego na Kole w Warszawie.

CAF — fot. Ostrowski Jerzy.

Tak było w Polsce kapitalistycznej



Rządy burżuazyjne przez dwadzieścia lat nie tylko nie przystąpiły do rozbudowywania nędzy mieszkaniowej, ale nie zabrały nawet środków na niezbędne remonty i zabezpieczenie wagiących się ruder, gdzie w straszliwych warunkach mieszkali ludzie robotniczy.

Na zdjęciu: Zawalenie się budynku mieszkalnego przy ulicy Krochmalnej w Warszawie, pociągnięto za sobą 12 mieszkańców ofiar spośród rodzin robotniczych. Zdjęcie z 1932 roku. CAF.

Organizacja partyjna nie może zapominać o kobietach

Edward Kasiak

Sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Prostkach

Jednym z poważnych zadań stojących przed partią jest aktywizacja kobiet. Doświadczając mówię nam, że tam, gdzie kobiety są uświadomione, tam przeważnie cała gromada przoduje. Aktywności wysyłani w teren otrzymują pomoc właśnie od kobiet, które pracują nie gorzej od mężczyzn i nieraz one pierwsze wywiązują się ze swych obowiązków wobec państwa.

Niestety wychowanie kobiet traktujemy często jako problem uboczny, mało znaczący i wśród wielu kampanii gospodarczych zapominamy o systematycznej z nimi pracy. Pracę tę odsuwa się czasem na szary koniec i dopiero gdy KG natrafi na trudności — przypominamy sobie, że brak było opieki nad gospodynią wiejską.

Tak przedstawia się to zagadnienie i u nas, w gminie Prostki, w pow. elckim.

Na terenie gminy w okresie przed rozpoczęciem kampanii planowego skupu zboża istniało 10 kół gospodyń wiejskich. Kola te jednak nie przejawiały żadnej działalności, gdyż nikt nie interesował się ich pracą. Przez wiele miesięcy nie odbywały one zebrania, a kola w Prostkach Nowych i Prostkach Starych zaniedbane do tego stopnia, że dotychczas nie udało się tam przeprowadzić zebrania wyborczego.

Wine za taki stan ponosi niewątpliwie Gminna Rada

Kobiece, nie odbywająca w ogóle posiedzeń. Zarząd Powiatowy LK, a przede wszystkim KG PZPR w Prostkach, który po macoszemu traktował ten tak ważny odcinek pracy.

Praca aktywów powiatowych LK ograniczała się do zdobywania jak największej ilości członkiń. Z chwilą zorganizowania kola kontakt urywał się na wiele miesięcy, a miejsc jego zastępowały sprawozdania.

Wysyłane w teren aktywistki często nie były należycie instruowane. Wystarczy tu przytoczyć przykład z gromady Popowo, gdzie aktywistka nie umiała zainteresować zebranych kobiet, które opuściły zebranie.

Brak było również opieki ze strony Gminnego Zarządu ZSCH, który nie interesował się pracą Gminnej Rady Kobiecej oraz kół gospodyń ZSCH. O zaniedbanie pracy świadczy choćby fakt, że Gminna Rada Kobiecej nie posiada dotychczas ewidencji.

Komitet Gminny, ze swej strony, nie omawiał w ogóle tego zagadnienia na swych posiedzeniach, nie dawał wskazówek ani Radzie Kobiecej, ani podstawowym organizacjom partyjnym. To też kół gospodyń nie otrzymywały pomocy od podstawowych organizacji partyjnych.

W ostatniej jednak kampanii planowego skupu zboża nastąpiło u nas pewne ożywienie nie w pracy z kobietami.

Kobiety coraz więcej i częściej brały udział w kampanii jesiennej. Aktywistki wysyłane w teren wywiązywały się nie gorzej, a często lepiej od mężczyzn. Na przykład tow. Leokadia Próchniak ożywiła pracę dwóch kół gromadzkich. Kierowniczka szkoły, ob. Rogowska brała czynny udział w planowym skupie zboża. Nauczycielka Lisowska spisała 24 umowy na dostarczenie tuczników itd. itd.

Jednocześnie wskazywałyśmy na konieczność ożywienia działalności kół gospodyń przerosł ZSCH, przewodniczącą Rady Kobiecej oraz sekretarzem podstawowych organizacji partyjnych. W rezultacie ożywiła niektóre kola, gdzie przeprowadzono zebrania wyborcze.

Poza tym w 2-ch gromadach zorganizowane nowe kola, do których zapisały się najaktywniejsze kobiety. Do założenia kola gospodyń w Popowie przyczyniła się tow. Maria Zamojska, obecnie wiceprzewodniczącą Prezydium Gminnego Zarządu ZSCH. W Lipińskich sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej, tow. Włodzimierz Szyjałow, uświadamiając chłopów, uaktywnił jednocześnie kół gospodyń.

Niemniej zrobiliśmy jeszcze za mało. Rada Kobiecej w dalszym ciągu nie kieruje pracą kół gospodyń. Przewodnicząca rady, ob. Dobrzyńska mało interesuje się pracą kobiet, a sama nie wywiązuje się jeszcze ze wszystkich obowiązków wobec państwa.

Nauczyciel jednak doświadczeniem, że nie można zaniedbywać tego tak poważnego odcinka, w najbliższym czasie przystąpił do usprawnienia pracy Rady Kobiecej oraz kół gospodyń.

Przynajmniej raz na dwa miesiące będziemy omawiać na posiedzeniu KG przy udziale najaktywniejszych kobiet działalność Rady Kobiecej i kół gospodyń. Na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych będziemy również zapraszać kobiety.

Tam, gdzie nie ma podstawowych organizacji partyjnych, uczynią to gromadzkie kola ZSCH.

Pomożemy też w wyborze nowej Rady Kobiecej, która opracuje własne plany pracy oraz plany zebrania kół gospodyń.

Zaprowadzenie ścisłej sprawozdawczości oraz ewidencji pozwoli nam na systematyczną kontrolę działalności Rady Kobiecej oraz gromadzkich kół gospodyń. Tak zorganizowana praca przyniesie niewątpliwie wyniki, gdyż zaktualizuje poważną część kobiet w gminie.

Na nowej drodze...

Małe, jednokonne sanki, zwane „szytkami” podskakiwały na zmarzniętych, przykrytych śniegiem grudach ziemi. Leśny dukt ciągnął się prosto, po wzgórzach i dolinach białowieskiej puszczy. Las stał tak samo nieprzenikniony, jak w czterdziestym pierwszym roku, kiedy przez puszcze ciągnęły na wschód hitlerowskie hordy w szarobłękitnych mundurach. Tak samo jak w czterdziestym czwartym — kiedy te same wojska, a raczej szczytki wojsk — w popłochu uciekały na zachód.

Pięć kilometrów w bok od błędną lasem szosy — leży obszerna, prawie dwustuhektarowa polana: wieś Teremiski.

I.

Nowy rozdział historii Teremisk rozpoczął się w trzydziestym dziewiątym roku. W momencie, kiedy przysłała władza radziecka.

Lata poprzedzające bezpośrednio drugą wojnę światową szczególnie mocno utkwiły w pamięci teremiskim chłopom. Były to lata głodu i straszliwej nędzy. Za udział w strajku, który objął wszystkie wsie puszczańskie, żądanie podniesienia płac przy wyrębie lasów — granatowa policja długo prześladowała biedniejszych chłopów. Te właśnie lata, to okres rządów gajowych i strzelców.

Zeby dostać pracę przy wywózce drzewa z lasu lub przy wyrębie — trzeba było dać łapówkę gajowym, leśniczym lub strzelcom. Ale sama łapówka nie wystarczała.

Grzegorz Słemiński za to, że strzelec Grzegorz Smoktunowicz dał mu pracę w lesie — „odrabiał” u niego jakie parobek. I to samo było z innymi. Nazwiska gajowych — Konstantego Smoktunowicza, Pawła Wiszniewskiego i Józefa Dobrzyńskiego wymawia nie z nienawiścią — kojarzyły się z jednej strony z możliwością zarobku, a z drugiej strony z poniewierką na cudzej gospodarce.

W trzydziestym dziewiątym roku wszystko zmieniło się gruntownie. Chłopi z Teremisk, którzy dawniej czuli się oderwani od reszty kraju i zagubieni w puszczy — teraz poczuli, że są potrzebni, że żyją w wielkim kolektywie naprawdę wolnych ludzi.

W wiejskich chatach pojawiło się na stole mięso i biały chleb. Zarobki wzrosły. Kto chciał — mógł wyjechać do miasta, ale już nie jak przed wojną, by powiększać szeregi obywateli armii bezrobotnych — ale po to, aby otrzymać właściwą dla siebie pracę i właściwe wynagrodzenie.

Dużo ludzi wyszło wówczas ze wsi. Mikołaj Nikituk i Konstanty Artemiuk — o trzymali stanowiska brakarzy przy wyrębach. Aleksander Smoktunowicz został sekretarzem, a Józef Wiszniewski — przewodniczącym Stowow. Teremiski stały się gminą. Hajnówka była miastem rejonowym. Do Hajnówki właśnie, na stanowisko pełnomocnika do spraw finansowych w Rajspółkomie poszedł Mikołaj Słemiński.

Zaczęły się dobre lata — jak mówią — chłopi z Teremisk, wspominając przeszłość. Rodziny wlezione otrzymały zasiłki. W pobliskiej Białowieży otwarto dziesięć latkę dla wiejskich dzieci.

II.

W czterdziestym pierwszym roku faszystowska „żelazna” armia potoczyła się na wschód. Szosa przez puszcze ciągnęły zmotoryzowane jednostki. Leżące na uboczu Teremiski słyszały nocą, kiedy powietrze było czystsze — odgłosy dalekich wystrzałów i przytłumiony szum gąsienic.

W kilku wierszach

Kuraszewo (kor.) — Wycieczkę do Poronina, gdzie przebywał twórca socjalizmu, tow. Lenin, wzięli udział chłopi z Kuraszewa. Po powrocie, na zebraniu gromadzkim opowiedzieli o swoich wrażeniach.

M. Grygoruk

Pierwsi hitlerowcy przyszl na początku sierpnia. Stukawalerzystów na wypasionych koniach wpadło do wsi. Lećlało pierze z oskubywanych żywcem kur.

Pierwsze słowa, które usłyszał chłop w gardłowej chrupawej mowie od faszystów — brzmiały: „Masło, słonina, małka Dawaj! Schnell!”. Po paru godzinach oddział wyszedł, objuczony serem, masłem i drobiem.

A w dwa tygodnie później wieś spalono. W poprzedzającym ten dzień popołudniu do Teremisk zjechał samochód z gestapowcami. Wyszli na środku wsi, rozglądali się po chatkach, weszli. Przejchali się później do sąsiednich wiosek i wrócili. O trzeciej nad ranem w domach poczęły lecieć wybijane kolbami szyby.

Całą wieś ewakuowano i spalono. Chodzący o odcięcie radzieckich partyzantów z puszczy — od źródeł zaopatrzenia. Bo faktem było, że kobiety nosiły nocami żywność do lasu.

Przyszły lata tułaczki. Grupki wygnanych z Teremisk chłopów rozproszyły się po całej Białostocczyźnie. Latem tysiąc dziewięćset czterdziestego czwartego roku pogorzelcy ścignęli w pobliże wsi i zapadli w puszczy. Pobudowali szafasy i z niecierpliwością czekali...

III.

Był taki sam lipiec, jak w czterdziestym pierwszym roku, kiedy faszystowska armia toczyła się szosą przez puszcze. Tylko tym razem w innym kierunku: na zachód.

Teremiski znów słyszały nocami dalekie dudnienie armat i zgiełk uciekających w popłochu oddziałów faszystowskich.

W kilka dni po wyzwoleniu Białegostoku i wzięciu Niemców w kocioł — do wsi wpadły czolówki radzieckie, przeczesujące puszcze z nie-dobitków nacjonalistów ukraińskich i faszystów niemieckich. Chłopi wyszli wówczas z lasu, pobudowali „obrogi” — sklecone z belek i desek prowizoryczne mieszkaniska i rozpoczęli swoją codzienną pracę na roli. Wiosną czterdziestego piątego, na porostych brzoźną i zleśskami pogorzelskimi dawnymi Teremisk — stanęły pierwsze chaty nowej wsi.

Lata powojenne to już nie dawna wegetacja. Wieś pobudowała się, prace potoczyły się normalnym trybem. Z gromady znów wyszli ludzie. Wielu poszło do Białowieży, Hajnówki, Bielska i Białegostoku na rozmaite stanowiska. A młodsi poszli do szkół.

Grzegorz Słemiński ma tylko dwie klasy szkoły powszechnej. Nie mógł się uczuć przed wojną, bo wówczas trzeba było iść do pracy, pomocy nie było znikąd. Dziś jego syn, Aleksy — chodź do szóstej klasy, jest przewodnikiem nauki.

We wspaniałej, piętrowej szkole o sześciu oddziałach, która stanęła dzięki pomocy

państwa na miejsce przedwojennej, jednolubowej — uczy się dziś siedemdziesiąt pięć chłopskich dzieci z Teremisk i sąsiednich Bud i Pogorzelsk.

Słemiński, Dobrzyński, Smoktunowicz i Mrozowski — uczą się w Liceum Rolniczym w Bielsku. Córki Michała Smoktunowicza i Bazyli Artemiuka — są w Liceum Ogólnokształcącym, a Nina Słemińska — w Średniej Szkole Białoruskiej w Hajnówce. Mikołaj Mrozowski jest w szkole podoficerskiej. Wiera Smoktunowicz studiuje inżynierię na Politechnice Warszawskiej.

Władza ludowa dała dzieciom teremiskich chłopów możliwość nauki. Na małych polach polany pojawiły się po raz pierwszy w historii wsi siewniki, żniwarki, snopowłazki. SOM-owska młoc karmia wymłócono zboże. Maszyna zrobiła to w kilka dni, na co chłopie kiedyś musieli poświęcać całą jesień i zimą, waląc cepami w ułożone na klepsku snopy.

Gromada nie patrzyła objętą na wysiłki robotników w dalekich miastach, zmlerzając do podniesienia ich do-

broytu i kultury. Wzmiął za maszynę, za zapewnienie ich dzieciom właściwego rozwoju w wolnym od wyzysku kapitalistów i obszarników państwie, za szkołę, za to, że w każdej chacie znalazło się czasopismo a we wsi otwarto punkt biblioteczny — gromada spełniła swe patriotyczne obowiązki. Plan skupu zboża wykonano w stu procentach przed terminem, plan kontraktacji w stu dziesięciu procentach. Zlikwidowano ostatecznie pozostałe jeszcze z czasów okupacji odłogi. Mieszkańcy wsi, pracujący przy wyrębach — wypełnili swój plan wywózki w stu procentach.

W chatkach pojawiły się dyplomy za wykonanie patriotycznych obowiązków w wieloletniej kampanii jesiennej, za walkę o pokój, za hodowlę, za pracę społeczną.

Po Noworocznym Orędziu Prezydenta — postanowiono zwiększyć wydajność z hektara o jeden kwintal, po raz pierwszy zastosować nawozy sztuczne i siew rzędowy. Teremiski, odwołana w puszczy wioska — wkroczyła na nową drogę...

Janusz Chudziński

Do najdalszych gromad...



Aktywności w gm. Suchowola (pow. Sokółka) docierają do najdalszych gromad zapoznawców chłopów z projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dobre przygotowanie SOM-ów do wiosennych prac w polu to gwarancja zwiększenia urodzaju

Dni stają się coraz dłuższe. Korzystając z tego chłopie starannie przygotowują się do wiosennych prac w polu. Pilnie uczęszczają na szkolenie, wzbogacając swoje wiadomości z zakresu racjonalnej uprawy ziemi i hodowli. Naprawiają plugi i brony, oczyszczają ziarno siewne, reperują uprząż, aby wraz z nastaniem wiosny wyruszyć w pole.

Do pracy wiosennej przygotowują się również spółdzielcze ośrodki maszynowe. Wszystkie siewniki nawozowe są już gotowe do akcji. Remont siewników zbożowych (wymiana części zamiennych i ostrzenie radliczek) dobiega końca. Maszyny czyszczące do zboża i zaprawki stoją już gotowe do dyspozycji rolników.

Chłopi coraz liczniej splecają do ośrodków maszynowych, by zawrzeć z nimi umowy na siewniki, bo wiedzą, że siew rzędowy podnosi plony i daje około 40 kg oszczędności ziarna na jednym hektarze. W powiecie łomżyńskim chłopi zawarli już kilkaset umów na obszarze 1215 ha. Po dobną ilość umów zawarli chłopi pow. bielskiego.

Cyfrę tę świadczą wypowiedzi o zaufaniu chłopów tych powiatów do siewu rzędowego. Przekonali się bowiem, że pola obsiane jesienią przy pomocy siewników pokryły się pomimo suszy gęstą runią zbóż ozimych, natomiast na polach, gdzie stosowano siew ręczny, oziminy są o wiele słabsze. Już teraz chłopi wsi łomżyńskiej sami przychodzą do ośrodków maszynowych,

chcąc się upewnić, czy ośrodki w terminie wykonają im prace siewne. Dlatego obowiązkiem kierowników SOM jest należyte przygotowanie siewników i szybkie spieszanie z pomocą mało i średnio-rolnym chłopom, aby nie stracili oni zaufania do ośrodków maszynowych.

Chłopi w pow. kolneńskim też coraz bardziej przełamują uprzedzenie do siewu rzędowego i zawierają więcej umów z ośrodkami maszynowymi niż w latach ubiegłych. Coraz więcej dyskutuje się na wsi o zlikwidowaniu trójplowki.

Zawieranie umów najsłabiej przebiega w pow. sokółskim. Ośrodki maszynowe w tym powiecie zawarły dotychczas kilkanaście umów z chłopami na siewniki. Świadczy to o słabej pracy kierowników SOM, państwowej służby rolnej i prezydiów rad na rodowych. Pracownicy SOM, aparat służby rolnej jak i rady narodowe muszą zdać sobie sprawę z tego, że odpowiedzialność za podniesienie wydajności z hektara ciąży nie tylko na rolnikach ale i na nich.

Czas najwyższy, aby aktywności w pow. sokółskim prze-

konywali chłopów o korzyściach, jakie przynosi siew rzędowy. Czas już rozpocząć zawieranie umów z chłopami, tworzyć zespoły gromadzkie do likwidacji odłogów i rozpowszechniać wiedzę rolniczą na wsi.

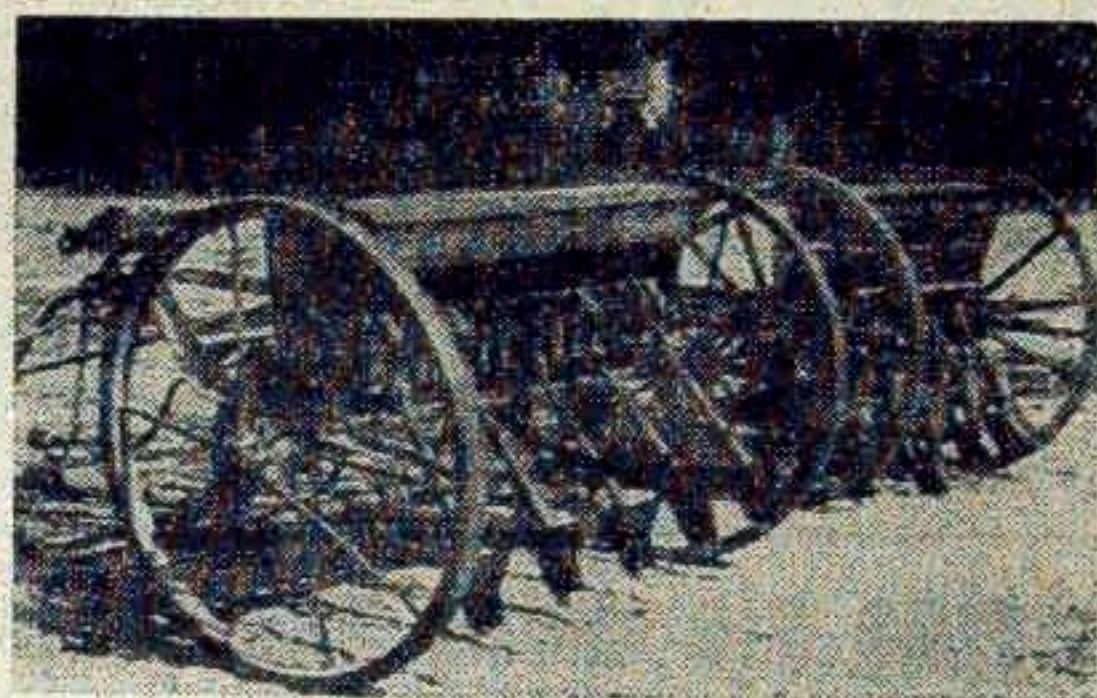
Jak wynika z obserwacji, w pow. sokółskim słabo pracują komitety członkowskie przy ośrodkach maszynowych. Komitety członkowskie i pełnomocnicy SOM na gromadach, powinny interesować się pracą ośrodków. Ich obowiązkiem jest zbadanie, już teraz, jak wygląda stan maszyn, które wezmą udział w akcji wiosennej. Do nich należy zbadanie czy remonty zostały wykonane należyte i czy maszyny są odpowiednio już przygotowane. Muszą zwracać nad tym, by plan zamówień był realizowany na zasadzie pierwszeństwa dla mało i średnio-rolnych chłopów. Przez dobre przygotowanie maszyn do wiosennych prac w polu SOM-y wzbudzą zaufanie chłopów do ośrodka maszynowego i podwyższyć to ilość zawartych umów.

Spółdzielcze ośrodki maszynowe w naszym województwie dysponują w obecnej chwili blisko 3 tysiącami siewników zbożowych i przeszło 300 siewnikami nawozowymi. Aby każdy rolnik mógł z nich korzystać ustalone normy siewu dla poszczególnego siewnika, która wynosi 30 hektarów. Osiągnięcie tej normy wymagać będzie sprawnego i zespolej organizacji siewu w poszczególnych gromadach.

Celem zlikwidowania przestarzałego siewnika — siewy odbywać się będą zespołowo, w ramach pomocy sąsiedzkiej. Każdy siewnik musi być szybko przerzucany z pola na pole bez przerywania koni, oszczędzając czas postoju i umożliwiając każdemu rolnikowi korzystanie z siewnika. Zaostrzenie to każdemu rolnikowi ziarna siewnego i jest gwarancją podniesienia plonów z hektara, o co musi się w tym roku bić cała wieś polska.

Należyte przygotowanie spółdzielczych ośrodków maszynowych do akcji wiosennej, terminowe zawieranie umów z chłopami na siewniki gwarantują sprawnie przebieg wiosennej kampanii siewnej. Kierownicy SOM muszą z całą bezwzględnością zważyć zaniechania i niedociągnięcia w dotychczasowej pracy. Aktyw partyjny i bezpartyjny, rady narodowe, sołtysi i młodzież zetemowska muszą stale przekonywać chłopów o znaczeniu i korzyściach siewu rzędowego, aby zadaną stawianą przed rolnictwem w trzecim roku planu 8-letniego były wykonane z nadwyżką (M. Ch.)

Siew rzędowy podnosi plon



Ponad 1 tys. siewników zbożowych weźmie udział w tegorocznej wiosennej akcji siewnej w woj. białostockim, zaoszczędzając tysiące ton ziarna. Na zdjęciu: Zakład Doświadczalny w Szepietowie do siewu wiosennego przygotował specjalnie skonstruowane siewniki do wysiewu różnych nasion na polach doświadczalnych.

NASI KORESPONDENCI PISZA

Sołtys-kumoter

Sołtysiem w Nurcu, gm. Milejczyce, jest pan Jan Jurczak. Przypominają mu się czasy sanacji, kiedy to sołtys w gromadzie, czy wójt w gminie załatwiał sprawy chłopu, gdy widział go przed sobą z załącznikiem w postaci półlitrowki „czystej” lub kopy jaj. Metodę tę jeszcze dzisiaj stosuje sołtys z Nurca.

Kilka tygodni temu GS przydzielił chłopom gromady Nurzec, przodownikom w planowym skupie zboża obrocze do kucia wozów. Rozdzielił dokonali pan sołtys Jurczak, ale pomógł im swoich kumotów, z którymi siedział przy kielichu. Otrzymał więc obrocze tacy, jak P. Czajkowski, M. Jaroszewicz, natomiast sołtys odmówił sprzedaży obroczy P. Jakucielowi, który planowy skup zboża i inne o-

bowiażki wobec państwa wykonał w 100 proc. (942).

J.P. — Nurzec

Domanowo buduje świetlicę

Gromada Domanowo w gm. Brańsk jest dość dużą gromadą, bo liczy ponad 130 gospodarstw. Jeszcze w r. 1948 chłopi z tej gromady postanowili wybudować gromadzką świetlicę. Zebrali pieniądze i kupili dom w Brańsku, który własnymi siłami przewieźli do Domanowa.

Świetlicę zbudowano. Nie mogła być ona jednak od razu do użytku, gdyż nie starczyło materiału na ściany wewnętrzne. Starania chłopów w Prezydium GRN nie odniosły żadnego skutku, chociaż chodzili tu wyłącznie o przydział niewielkiej ilości drzewa, na które gromada ze-

brała już potrzebną gotówkę. I nikt w Domanowie nie może zrozumieć, czym kieruje się Prezydium GRN odmawiając przydziału drzewa. (582) F.W. — Domanowo

Trzy lata czekają na radioodbiornik

Koło szkolne ZMP przy Szkole Zawodowej w Augustowie w roku 1949 wpłaciło do SKRK w Białymstoku kwotę 24 tys. zł (w starej walucie), tytułem zaliczki na radioodbiornik. SKRK obiecał przydzielić radioodbiornik z chwilą otrzymania pierwszego przydziału.

Od tego czasu minęło już trzy lata, a radioodbiornika szkola nie ma dotychczas. Kilkakrotnie pisali ZMP-owcy i jeździli do SKRK w Białymstoku, gdzie stale im obiecywano przydzielić aparat. Czyżby SKRK od roku 1949 nie otrzymał dotych-

czas przydziału radioodbiorników? (561) A.L. Gromow Augustów

Zamknięte biuro PKKF w Sokółce

Z dnem 1 stycznia br. zwolniono z pracy cały personel PKKF w Sokółce za niewywiązywanie się z powierzonych obowiązków. Od tego czasu zamknięte biuro PKKF, a klucze przekazano do Prezydium PRN.

Od chwili zamknięcia minął miesiąc, a dotychczas nie ma nowego personelu. Sprawa ta nie interesuje się Prezydium PRN, ani też WKRF w Białymstoku. Kilkakrotnie przyjeżdżali przedstawiciele z gminnych hufców SP, aby odebrać legitymacje i ednakli SPO i BSPO, lecz wracali z niczym, gdyż w PKKF w Sokółce wisi klódka na drzwiach (957)

Kazimierz Raube Sokółka

Kronika

białostocka

* Odczyt poświęcony omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbędzie się w dniu 24 bm., o godz. 13 w punkcie dyskusyjnym nad projektem Konstytucji przy ul. Gdańskiej (Szkoła Podstawowa Nr 3). Po odczyt nastąpi dyskusja nad projektem Konstytucji.

Na zakończenie odbędzie się część artystyczna.

REPERTUAR TEATRU
Teatr im. A. Węsierskiej „Początek do Marzyci”. Początek o godz. 18.30.

REPERTUAR KIN
w Białymstoku

Kino „Ton”: „Skandal w Clochemerle”. Początek o godz. 18 i 20.

Kino „Pionier”: „Szalony lotnik”. Początek o godz. 17 i 19.

w województwie

Kino „Bałtyk” w Suwałkach: „Zaloga”.

Kino „Iskra” w Augustowie: „Hojne lato”.

Kino „Znicz” w Bielsku Podlaskim: „Skandal w Clochemerle”.

Kino „Wolność” w Hajnówce: „Pogromca atamana”.

Kino „Przyjaźń” w Grajewie: „Ostatni rejs”.

Kino „Zorza” w Elkul: „Szalony lotnik”.

Kino „Kłos” w Sokółce: „Alarm”.

Kino „Przedownik” w Kiełcie: „Wędrowni czarodzieje”.

Kino „Oka” w Goldapi: „Wywołana ziemia”.

Kino „Gwardia” w Sejnach: „Córki Chin”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, przy ul. 1 Maja 53, tel. biura wew. 09, informacja: 535.

Miejska Straż Pożarna, tel. 09.

Dziurzy aptek: Apteka nr 3 przy ul. Dąbrowskiego 2, tel. 943.

W oparciu o radzieckie wzory

Szybkościowa naprawa udała się

Punktualnie o siódmej odeszła się syrena białostockiej parowozowni. Na znak Franciszka Nowakowskiego, kierownika naprawy, zawarzał motor podnośnika elektrycznego i po chwili ułoił się w górę kołos lokomotywy. W kilka minut później opuścił się znowu na nowy zestaw kołowy.

Każdy z robotników z zapalem wykonuje swoją pracę. Chodzi tu o pobicie własnego rekordu w szybkościowej naprawie rewizyjnej parowozu opartej na metodzie radzieckiej.

Szybkościowa naprawa rewizyjna parowozu polega na tym, że wszystkie części wymienne i narzędzia potrzebne do pracy są na miejscu dokonanej naprawy. Każdy z robotników ma swój odcinek pracy, za który jest odpowiedzialny. Dzięki dobrej organizacji pracy pierwsza szybkościowa naprawa rewizyjna w parowozowni białostockiej została dokonana w przeciągu 6 godzin i 40 minut, druga w 6 godzin i 26 minut. Obecnie brigada remontowa postawiła przed sobą zadanie osiągnięcia jeszcze lepszych wyników.

Dlatego też, kiedy opuszczono lokomotywę na zestaw kołowy i okazało się, że „centro” (odległość kół jednych od drugich) posiada 1,5 milimetra różnicy, na twarzach robotników pojawiło się chwilowe niezadowolenie. Ale było ono tylko chwilowe. Nie można przeczyć wątpliwości.

Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej tow. Edward Borys, szybko wymienił suwak (serce parowozu) i zachęcał do pracy drugich towarzyszy.

Powtórne ustawienie centra zajęło brigadzie około godzinny czas. Trzeba było wyciągnąć koła spod lokomotywy i brać je na heblarkę. Stracony czas zdołano jednak nadrobić, ale nie udało się już ustalić nowego rekordu.

Obok lokomotywy z zapalem ułoił się przy zakładaniu drągów (korbowodów) tow. Wasył Grzowski. On to wyciągnął ze szmelcu użytkowego i skompletował korbowody, które niczym nie różniły się obecnie od nowych.

Dzięki ofiarnej pracy całej brigady remontowej, parowóz Ty-2 Nr 266 ruszył o godzinie 13.26 na próbę.

Szybko - remontowa naprawa rewizyjna mimo przeszkód trwała 6 godzin i 26 minut. Normalna naprawa rewizyjna parowozu trwa 6 dni przy tej samej ilości ludzi przy czym zużywa się 2.100 roboczogodzin. Dzięki szybkościowej naprawie rewizyjnej parowóz wypuszczono z remontu o 5 dni wcześniej. W czasie tych pięciu dni parowóz będzie mógł przewieźć ponad 6 tysięcy ton towarów i surowca.

Na wyróżnienie przy szybkościowej naprawie oprócz Franciszka Nowakowskiego, który kierował remontem, zasłużyli między innymi Edward Borys, Wasył Grzowski, Antoni Zajkowski, Wasył Sklepko, Konstanty Klusiewicz, Wojciech Kuźlik, Witold Wozniakowski, Henryk Moroz i Eugeniusz Hodorow.

Dokazali oni czynnem, że w oparciu o radzieckie metody pracy można poważnie skrócić czas remontów.

Kierownictwo PKP winno pomyśleć o stałym stosowaniu szybkościowych metod napraw rewizyjnych, co przyniosłoby znaczne oszczędności.

Z. B.

Dla uczczenia 10-lecia PPR

Brygady białostockich wodociągów zwiększą wydajność pracy

Zaloga Zakładu Wodociągów i Kanalizacji przy Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej w Białymstoku na ogólnym zebraniu pracowników podjęła zobowiązanie dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Brygada sieni wodociągowej zobowiązała się zwiększyć wydajność pracy o 10 proc. Brygada ta przepracuje również 250 roboczogodzin ponad plan.

Zespół sieni kanalizacyjnej podejmując zobowiązanie po-

stanowił zwiększyć wydajność pracy o 15 proc. i przepracować dodatkowo 170 roboczogodzin przy robotach bieżących.

Brygada wodomierzowni zobowiązała się podnieść również wydajność pracy o 5 proc. i przepracować ponad plan 28 roboczogodzin.

Zobowiązania zostaną wykonane do dnia 1 marca br.

Realizacja zobowiązań przyniesie Zakładowi Wodociągów i Kanalizacji poważne oszczędności.

(b)

Członkinie LK z Białegostoku uczczą Międzynarodowy Dzień Kobiet

Kobiety Białegostoku podejmują zobowiązania dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, który przypada na dzień 8 marca.

Wśród innych uczestniczek zebrania Rady Kobiół przy Okręgu Lasów Państwo wych podjęły długofalowe zobowiązanie otoczenia stałą opieką spółdzielni produkcyjnej w Porosłach gm. Baciechki. W spółdzielni tej członkinie koła LK przy OLP zajmują się podniesieniem pracy kulturalnej - oświatowej, oraz będą brały udział w akcjach siewnej i żniwnej.

Członkinie koła LK przy Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Moda” postanowiły również uczcić dzień 8 marca. Zobowiązały się one przepracować w bm. po 8 godzin ponad plan, wykonać waciaki do dnia 28 bm., oraz wprowadzić oszczędzanie waty.

Zobowiązania te świadczą o dalszej aktywizacji kobiet w pracy zawodowej i społecznej, jak również o solidarności kobiet białostockich z postępowymi kobietami na całym świecie we wspólnej walce o trwały pokój.

(j)

Kumoterstwo w sklepie PSS nr 7

W sklepie PSS nr 7 przy ul. Mickiewicza panoszy się kumoterstwo przy sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby.

W dniu 12 bm. w godzinach popołudniowych sprzedawano tam mydło. W pewnym momencie ekspedientka (starsza osoba) przerwała sprzedaż mówiąc, że mydło zostało całkowicie rozsprzedane, na skutek czego wiele osób nie mogło nabyć tego artykułu.

W chwilę później okazało się jednak, że mydło jest, lecz ekspedientka przeznaczyła je dla znajomych. Do sklepu weszła sprzedawczyni pobliskiego sklepu tekstylnego MHD ob. Stefania Trzygoda, dla której ekspedientka sprzeda-

ła 0,5 kg mydła spod lady. Najprawdopodobniej w sklepie znajdował się większy „zapas” mydła dla „znajomych”, gdyż jak wynikało z wypowiedzi obecnych klientów, wypadki takie powtarzają się dość często.

Kierownictwo PSS winno bliżej zainteresować się tą sprawą i zlikwidować kumoterstwo, które panuje w tym sklepie.

W. M. — Białystok

**CZYTAJCIE I
PRENUMERUJCIE
GAZETĘ BIAŁOSTOCKĄ**

Program radiowy na 22 lutego

Program I na fal 1322 m.
5.10 Koncert poranny. 5.05 Wzdech Radio - kurs I. 6.35 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych. 10.10 Aud. dla przed- szkół. 10.55 „Słońce wschodzi” - odcinek powieści. 11.45 Głos m. kob. 12.45 „Na swoją k. n. 16.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 17.30 „Laureaci Premii Stalinowskiej”. 18.20 „Poznajemy projekt Konstytucji”. 18.30 Stylizowana polska muzyka ludowa. 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 „Na Kremlu” - fragment opow. 20.36 Muzyka taneczna. 20.45 Koncert symfoniczny. 21.45 „Melodie na

dobranoc”. 22.55 Wiadomości z Zimowej Olimpiady w Oslo. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 367 m.

5.55 Głosy w dyskusji nad projektem Konstytucji. 6.30 Wiadomości z Zimowej Olimpiady w Oslo. 12.45 Muzyka dla wszystkich. 18.00 Koncert chopinowski. 18.30 Wzdech Radio - kurs II. 20.00 „Ludziom Planu 6-letniego”. 21.28 Wiadomości sportowe. 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji. 22.00 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 22.50 Muzyka taneczna. Dzienniki: 6.30, 21.00.

Przypominamy...

...wszystkim właścicielom domów, że powinni postarać się o usunięcie śniegu z chodników przed swymi posesjami. W ten sposób pomogą nie tylko ZOM-owi, ale i sami nie będą brnąć po kostki w błocie jak dotychczas.

...wszystkim obywatelom, że sklepy PSS-u prowadzą skup starych butelek. Szkło, które niejednokrotnie wala się bezużytecznie w naszych mieszkaniach jest cennym surowcem. (k)

ODPOWIEDZI

Tadeusz Koplin — Białystok. Pracownikowi fizycznemu przysługują rocznie 12 dni urlopu, a ponieważ niedziela nie są wliczane — otrzymuje 14. A więc Urząd Pociągów udzielił mi urlopu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

LISTY CZYTELNIKÓW

O stację pogotowia ratunkowego w Hajnówce

Mimo, że Hajnówka posiada największy i najlepiej wyposażony w powiecie szpital, nie ma ani jednej karetki pogotowia ratunkowego.

Szpital Powiatowy w Hajnówce poza samym miastem obsługuje gminy: Hajnówka, Białowieża, Orla, Narewka i część Kleszczole i Narew. W razie jakiegokolwiek wypadku na terenie tych gmin, należy powiadomić szpital w Hajnówce. Ten z kolei wysyła karetkę pogotowia z odległego o 28 km. Bielska, karetkę przybywa do Hajnówki i dopiero stąd jedzie na miejsce wypadku.

Pomijając zbytek czasu i benzyny na przejazd z Bielska do Hajnówki, może się zdarzyć, że karetkę przybędzie do „nieboszczyka”.

Sprawą uruchomienia stacji pogotowia ratunkowego w Hajnówce powinien zająć się Wydział Zdrowia Prezydium WRN. (1094).

Włodzisław Prywałow — Hajnówka

Nie wyświetlany film

Od dwóch miesięcy w Szepietowie istnieje stałe kino. We dług planu kino ma wyświetlać filmy dwa razy w tygodniu, w sobotę i niedzielę. Kino cieszy się dużą frekwencją, lecz nie zawsze plan bywa przestrzegany.

Zerwanie planu wynika z zamilowania do alkoholu operatora kinowego Stefana Ordowskiego. Jest to notoryczny pijak i prawie że przed każdym seansem odwiedza gospodę szepietowską, gdzie „wzmocnia” się ciętą.

Miesiąc luty niefortunnie rozpoczął się w kinie szepietowskim. W sobotę ogłoszono, że będzie wyświetlany film p.t. „Harry Schmitt odkrywa Amerykę”. Przed rozpoczęciem seansu przed kaską zebrało się około 50 osób. Lecz niestety kaskę nie otwarto i filmu nie wyświetlono, gdyż do kina nie przyszedł ani operator, ani kasjerka, ob. Skaradzinska.

Nie raczyła ona nawet odwołać seansu i podać powodów, którymi prawdopodobnie była niedyspozycja operatora zwanego w peskie. Zarząd Okręgowy Kin powinien ostrzec swego operatora. (1248).

J. K. — Szepietowo

Przyjęcia do zespołu artystycznego ORZZ prowadzi wydział KO ORZZ w Białymstoku

Termin zapisów upływa z dniem 1 marca br.

Bliższych informacji udzielają: Powiatowe Rady Związków Zawodowych, Zarządy Okręgowe Zw. Zaw. oraz Okręgowa Rada Zw. Zaw. — wydział kulturalno - oświatowy. (b)

Konferencja wyborcza Ligi Kobiet w Bielsku Podlaskim

W nadchodzącą niedzielę, 24 bm. odbędzie się w Bielsku Podlaskim Powiatowa Konferencja Wyborcza Ligi Kobiet, na którą przybędzie 210 delegatek kół gospodyń kół terenowych i rad kobiecych, oraz 40 chłopek przodujących w spełnianiu patriotycznych obowiązków wobec państwa w wielkiej kampanii jesienniej.

Dla uczczenia Powiatowej Konferencji koło Ligi Kobiet w Kleszczole podjęło na zebraniu wyborczym zobowiązanie zorganizowania 3 nowych kół gospodyń oraz obsłużenia zebrań w 14 istniejących już kółach. Poza tymi zespołowymi zobowiązaniami, członkinie Ligi Kobiet w Kleszczole podjęły szereg zobowiązań indywidualnych.

Organizacja Ligi Kobiet może poszczycić się w pow. bielskim ładnymi wynikami pracy. Na terenie samego tylko miasta powstało ostatnio 5 kół dzielnicowych, których nowe zarządy energicznie

Film „Upadek Berlina” w kinie „Ton”

W związku z 34 rocznicą powstania Armii Radzieckiej w kinie „Ton” będzie wyświetlany film produkcji radzieckiej pt. „Upadek Berlina”.

Pierwsza część tego filmu zostanie wyświetlona w sobotę dnia 23 bm., druga zaś w niedzielę 24 bm. (b)

Nowoczesny sprzęt do zamykania ulic

W dniu 21 bm. Zakład Oczyszczania Miasta w Białymstoku otrzymał nowoczesny samochód polewaczki - z miataczką.

Jak wskazuje nazwa, samochód ten będzie polewał ulice, jednocześnie zastąpi pracę robotników, którzy byli za trudnieni przy zamykaniu ulic. Samochód ten zostanie wykorzystany do pracy przy zamykaniu ulic z chwilą stopniowania śniegu.

Zastosowanie nowoczesnej polewaczki - zamykaczki usprawni znacznie pracę ZOM-u. (b)

Ekspozycja Wojewódzka „Dom Książki” w Białymstoku

posiada w dużym asortymencie portrety: dostojników państwowych, działaczy polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, pisarzy polskich i radzieckich oraz plakaty z zakresu higieny i bezpieczeństwa.

Portrety i plakaty są do nabycia we wszystkich powiatowych księgarniach „Dom Książki” oraz w Białymstoku w księgarni przy ul. Kilińskiego 9

Na wyżej wymienione portrety i plakaty prosimy o składanie zamówień do Sekcji Artykułów Papierniczych przy Wojewódzkiej Ekspozyturze „Dom Książki” Białystok, ul. 1-go Maja 24 tel. 32-06 33-0

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO karty meldunkowe na nazwiska: Zubrowski Roman i Zubrowska Jadwiga zam. wieś Zbojna pow. Kolno. g 254-1

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK Białystok, kartę meldunkową, dowód tożsamości konia, pozwolenie z Wydziału Komunikacyjnego na nazwisko Wileczewski Wiktor Wasilków Grodzka 78. g 256-1

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne Nr 411 motoru, na nazwisko Gilewski Jan Białystok, Promienna 18. g 255-1

ZGUBIONO kartę meldunkową M III 79468, Kartę drugiej rejestracji poborowej, kartę SP na nazwisko Gryko Mikołaj Lupianka Nowa gm. Michałowo. g 255-1

ZGUBIONO dowód tożsamości Nr 1051 (1091), kartę meldunkową na nazwisko Rybicka Janina Białystok, ul. Choroszczańska 24 TOR g 253-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Frąckiewicz Jan zam. Białystok Ciepła 4 m. 4. g 251-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 22-22, redakcja nocna 33-38, centrala 37-47.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4,50 zł, zbiorowa (od 3 egz. na jeden adres) — 2,25 zł. Konto PKO Nr XII — 1738/119.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357-111/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

T-3-13036

Festiwal Sztuk Polskich

„Wczoraj i przedwczoraj“

Rozpoczynający się Festiwal Sztuk Polskich, w którym weźmie udział kilkadziesiąt amatorskich zespołów teatralnych z całego województwa — jest wielką ogólnokrajową imprezą artystyczną. Dzięki festiwalowi przeniesiony zostanie w teren dorobek naszych twórców dramaturgów. Wielka ilość miasteczek i wsi zapozna się z nowymi sztukami teatralnymi.

Festiwal wnosi nowy, przez ważne współczesny repertuar, mówiący o problemach i zagadnieniach bieżących, spotykanych w naszym życiu codziennym, a więc łatwiejszy do oddania przez zespoły świetlicowe, składające się z swej ogromnej większości z robotników, którzy w postaci sztuk odnajdują niejeden nokrotnie siebie.

Ochotliwy teatr świetlicowy różni się od teatru zawodowego przede wszystkim tym, że większy nacisk kładzie się w świetlicach na sprawę wychowania samego zespołu w czasie przygotowania sztuki, niż na końcowy wynik, że przedstawienie w teatrze świetlicowym nie jest celem samym w sobie, ale jednym z istotnych ogniw w pracy samokształceniowej zespołu świetlicowego i widza, gdyż jest jednym z najbardziej sugestywnych środków krzewienia treści socjalistycznej i smaku artystycznego wśród ludzi bezpośrednio związanych z produkcją.

Taki jest zasadniczo cel pracy amatorskiego zespołu świetlicowego i jeśli ten cel jest osiągnięty — trzeba powiedzieć, że zarówno zespół, jak i reżyser wypełnili do końca swoje zadanie. Jeżeli jednak zespół amatorski, obok prowadzenia pracy samokształceniowej w trakcie przygotowywania sztuki potrafi oddać z dużym pletyzmem w do brym przedstawieniu wszystkie jej wartości — trzeba zaliczyć to tylko jako plus dla samego zespołu.

Takim niewątpliwie plusem jest wystawienie przez amatorskie zespoły świetlicowe Białostockich Zakładów Graficznych i Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego 4-aktowej sztuki Aleksandra Małyszewskiego pt. „Wczoraj i przedwczoraj“.

„Wczoraj i przedwczoraj“ — to udratyzowana historia warszawskiej rodziny robotniczej w latach 1943 — 1949. Różne poglądy, różny stopień uświadomienia politycznego i klasowego, różne temperamento członków rodziny — oto główny temat głęcho upolitycznionej sztuki Małyszewskiego. Losy tej rodziny robotniczej ukazane są na tle przełomowych dla całego społeczeństwa wydarzeń, a więc okupacji, powro-

tu do zniszczonego miasta, jego odbudowy i rozbudowy w nowych warunkach ustrojowych. Mimo wielu dramatycznych konfliktów sztuka pełna jest optymizmu i wiary w przyszłość.

Mówiąc o obu zespołach — przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na dwie różne drogi, którymi osiągnęły one

tego się festiwalu sztukę Małyszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj“. Jest grupa pracowników fizycznych białostockiej drukarni. Zespół, prowadzony przez aktorów Zbigniewa Maka i Marłana Koca, starannie opracował sztukę, oddał ją właściwie, umiejętnie interpretując wszystkie postawione przez autora za-



„Wczoraj i przedwczoraj“ Małyszewskiego w świetlicy Białostockich Zakładów Graficznych. Scena końcowa IV aktu.

sukces. Amatorski zespół świetlicowy przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego, prowadzony przez zdolnego aktora Państwowego Teatru im. Węgliński, Fabiana Klebaczę — do ostatniego nieomal momentu, to jest prawie do próby generalnej — nie odczuł żadnej opieki ze strony podstawowej organizacji partyjnej, rady zakładowej, czy dyrekcji Zjednoczenia. Aktywni amatorzy i reżyser z wielkim samozaparciem pracowali nie rzadko nocami, aby przygotować sztukę na festiwal. Zespół niejednokrotnie przypominał o swoim istnieniu, o swojej pracy — zawsze jednak próby ścigania na siebie uwagi rozbiły się o mur obojętności.

Każdego, komu chociaż w części nie obce jest znaczenie rozwoju świetlicowego, zdziwi zapewne to niezrozumiałe milczenie, jakim zbywały zespół wspomniany już czynnik, a nawet komisja kulturalno-oświatowa. Członkowie zespołu dali ze siebie wszystko — dlatego też pewne niedociągnięcia, jakie można jeszcze zaobserwować w oddaniu sztuki, trzeba raczej zapisać na rachunek powolanych do opieki nad młodym zespołem, a nie przejawiających żadnej inicjatywy instancji. Ich pomoc, która by przyszła we właściwym czasie — z pewnością niedociągnięcia te wyeliminowałaby.

Drugim zespołem, który przygotował do rozpoczynają-

gadnienia. I tak, jak mówiąc o zespole ZBM, wspomnieliśmy o całkowitym braku zainteresowania zespołem — tu musimy stwierdzić właściwie zrozumienie zagadnienia ruchu świetlicowego zarówno przez organizację partyjną, radę zakładową, jak i dyrekcję. Zainteresowanie zespołem było duże, pomoc przychodziła zawsze, kiedy była potrzebna. I to właśnie między innymi wpłynęło na wyniki, lepsze niż w zespole ZBM-u.

Rzecz jasna, że samo oddanie sztuki — nie kwalifikuje jeszcze zespołu do postawienia go na tym, czy innym miejscu. Przy ocenie wykonania sztuki brane będą pod uwagę wszystkie prace samokształceniowe i społeczne, towarzyszące przygotowaniu do jej wystawienia, a więc: wspólne czytanie sztuk przed wyborem jednej z nich, kolektywna analiza tekstu przygotowanej sztuki, czytanie lektury pomocniczej, pogadanki, referaty, wystawienie sztuki przez zespół w innych świetlicach lub w ramach łączności miasta ze wsią itp.

Taką właśnie oceną zajmle się specjalnie powołana komisja. Już teraz, niezależnie od końcowego wyniku — musimy jednak podkreślić rzetelną pracę obu zespołów.

GRZEGORZ CABAJ

WYCHOWANIE FIZYCZNE
i SPORTHokeiści polscy remisują z Niemcami zach.
na Olimpiadzie w Oslo

W środę wieczorem hokeiści polscy grali z Niemcami zach. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 4:4 (1:1, 3:1, 0:2). Było to najlepsze spotkanie z dotychczas rozegranych przez Polaków. Drużyna polska była przez cały czas zespołem lepszym, jednak pechowe strzały napastników i doskonała obrona bramkarza niemieckiego nie pozwoliły Polakom rozstrzygnąć meczu na swoją korzyść.

W drużynie polskiej najlepiej zagrali Csorich, Gansiniec, Jeżak i Bromowicz, słabej natomiast wypadli bracia Wróblewie i Lewacki.

Bramki dla Polski zdobyli: Csorich — 2 oraz Gansiniec i Jeżak — po 1.

Mecz prowadził bardzo dobrze sędziowie szwajcarscy.

W slalomie specjalnym kobiet startowało 40 zawodniczek, ukończyło 37. Z Polką bardzo dobrze polecała Grocholska, która zajęła 14 miejsce. Grocholska przejechała pewnie oba przejazdy w jednakowych niemal czasach — 1.10,2 i 1.10,1 — łączny czas 2.20,3.

Kodolska zajęła 32 miejsce — 2.33,7, a Kowalska — 34, w czasie 2.55,6.

Przełajowe Biegi Narciarskie
o mistrzostwo województwa

W dniu 24 bm. w Białymstoku odbędą się przełajowe Biegi Narciarskie o Mistrzostwo województwa białostockiego.

Biegi odbędą się w konkurencjach: Juniorów i Juniorerek (od 1934 r. wzwz.), seniorów i seniorerek. Długość trasy dla Juniorów, Juniorerek i seniorów wynosi 8 km, dla seniorów 12 km.

Udział w biegach biorą najlepsi zawodnicy z powiatu w ilości 2 Juniorów, 3 Juniorerek, 3 seniorów i 5 seniorerek (razem 13 osób), liczba zawodników z powiatu może być dowolnie zwiększona.

Punktacja zawodów będzie prowadzona indywidualnie, zrzeszeniowo i według pionów sportowych.

Start do zawodów nastąpi w dniu 24 bm. o godz. 11 z rogu ulicy Elektrycznej i Mickiewicza, trasy będą przebiegać plantami. Zwierzchnicem i z powrotem do meły na rogu ulic Elektrycznej i Mickiewicza.

Termin zgłoszeń do zawodów upływa z dniem 22 bm. W razie trudności z wysłaniem zgłoszenia, można zawiadomić WKKF telefonicznie na numer tel. 37-89 do godz. 15.00.

(u)

Mistrzostwa wojewódzkie w koszykówce
mężczyzn

Sekcja piłki koszykowej WKKF organizuje w dniach 23 i 24 bm. w Elku mistrzostwa województwa w koszykówce mężczyzn. Rozgrywki te odbywać się będą w sali WKS i prowadzone będą systemem każdy z każdym. Wyłoniony na tych rozgrywkach mistrz województwa będzie reprezentować nasz okręg w rozgrywkach półfinalowych grupy I (pierwszej) o wejście do II Ligi, które odbędą się w dniach 7 — 9 marca w Elku.

Drużyny, które zdobędą tytuł mistrza i wicemistrza województwa zgodnie z jednolitą klasyfikacją otrzymują drugą klasę sportową. Pozostałe drużyny uczestniczące w rozgrywkach otrzymują trzecią klasę sportową.

W sobotę dnia 23 bm. o godz. 14 grają: Budowlani Suwałki — WKS Elk, Budowlani Sokółka — Budowlani Bielsk, Budowlani Białystok

— Ogniwo Łomża, Budowlani Suwałki — Budowlani Bielsk, Budowlani Sokółka — Ogniwo Łomża, WKS Elk Budowlani Białystok.

W niedzielę dnia 24 grają: Białystok — Sokółka, Bielsk — Elk, Białystok — Suwałki, Łomża — Elk, Sokółka — Suwałki, Łomża — Bielsk, Sokółka — Elk, Białystok — Bielsk, Łomża — Suwałki.

S. A. Białystok

Turniej szachowy
w szkole

Szkolne Koło Sportowe przy Szkole Ogólnokształcącej w Hajnówce zorganizowało turniej szachowy. Mistrzem tego turnieju został Jan Filipowicz, uczeń klasy X, który zdobył 15 pkt. Wicemistrzem został Władysław Krutel, osiągając 12 i pół pkt. Trzecie miejsce zajął Ireneusz Chmara — 11 i pół pkt. J. O. — Hajnówka

Ukazał się numer 1-2
„Nowych Drog“

Treść:

Bolesław Blerut — Nasze najbliższe zadania.
Zenon Nowak — Niektóre zagadnienia organizacyjne w świetle grudniowej uchwały KC PZPR.
Edmund Pszczółkowski — O dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi.
Józef Górski — O przebiegu ogólnonarodowej dyskusji konstytucyjnej.
Roman Werfel — Początek zasadniczego zwrotu.
Bolesław Wójcicki — W walce z siłami wojny.
Jakub Litwin — Dwudziesty piąty tom Dzieł W. I. Lenina.
M. Wąrowski — Na froncie pokojowego budownictwa.

Z ŻYCIA PARTII

Antoni Alster — Wybory do władz partyjnych.
Stefan Miślaszek — Zapewnimy terminowe i należyte przygotowanie wiosennej kampanii siewnej.

Głosy z terenu
(Zdzisław Stroński — Łódź, Władysław Cendrowski — Bydgoszcz, J. Cegiela — Wrocław, Wacław Olszewski — Łódź).

KONSULTACJE

Józef Kofman — O równości fałszywej i równości rzeczywistej.

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

Fr. Józwiak-Witold — „Polska Partia Robotnicza w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne“ (rec. M. Miński).
„Biała księga o odrodzeniu imperiaizmu niemieckiego“ (rec. J. Kowalewski).
W. I. Lenin — „Jak Wiera Zasulicz unicestwia likwidatorstwo“ (rec. E. B.).
J. W. Stalin — „O brakach w pracy partyjnej i środkach likwidacji trockistowskich i innych dwulicowców“ (rec. E. B.).
„Myśl filozoficzna“ (rec. J. G.).
Listy do Redakcji

K. 35-1



— Dobrze, że znasz statut. Nawet nie myślałem tego. Tylko widzisz — źle rozumiesz pewne paragrafy. Sąd Koleżeński rozpatruje wszystkie sprawy związane z naruszeniem statutu. Toś nam przeczytał. I mówisz, żeś nie naruszył statutu. A ja ci powiem, żeś naruszył po dwa razy, boś po dwa razy uchybił obowiązkom członka spółdzielni. Raz — gdy uprawiał handel lańcuszkowy, drugi raz — gdy przepiślasz zarobki i głodził dzieci. Jest powiedziane w statucie, że Sąd Koleżeński nakłada kary na członka. Jeżeli ten odnosi się niespołecznie i lekkomyślnie do wspólnego gospodarstwa, albo... jeżeli w inny sposób uchybia obowiązkom członka spółdzielni... A czy ty nie robiłś krzywdy spółdzielni, gdy podrywasz zaufanie innych instytucji do jej członków i gdy, pijąc i głodząc dzieci, uniemożliwiasz wyraźnie przestrzeganie przez spółdzielnię punktu 5-go, paragrafu 5-go pod nagłówkiem: „Członkowie“. Masz tam powiedziane: „Spółdzielnia dba o zapewnienie przyszłości dzieciom swoich członków przez udział we wspólnej pracy i dochodach albo przez ułatwienie im zdobycia kwalifikacji i pracy w przemyśle lub innym zawodzie społecznie użytecznym“.

— I dalej masz tak — czytał Albin: „Szczególną opieką otoczy spółdzielnia te dzieci członków spółdzielni, które ujawniają bursyjne zdolności, udzielając im poparcia w staraniach o kursy i stypendia, niezbędne dla kształcenia ich we właściwym kierunku“.

— Wystarczy ci? — spytał Albin skończywszy czytać. — Dzieci masz chore, tyś jeden z pierwszych dostał kredytu na budowę domu i jeszcze mówisz tutaj — nie mamy prawa. Ja tam nie chcę siebie podawać za przykład i wmacniać w kogoś, że jestem idealnym, ale jak mię Ogólne Zebranie i ty sam wybrałeś na członka Sądu Koleżeńskiego to muszę swój

obowiązek wypełniać. I dlatego nie myśl, że moje słowa dyktowane są jakąś złośliwością czy uprzedzeniem do ciebie. Ale nie możemy pozwolić, żeby nas opisywano w gazetach.

— I nie tylko aby to — dodał ponury Jantol. — Ja już słyszałem głosy na wsi, że te co poszły do spółdzielni poszły za to, że mają obywateli i w sklepach i w podatkach i gdzie indziej. I mówią tak: niech spółdzielnia pokaże własnymi siłami co potrafi, a nie działowaniem... I wygląda na to, że do spółdzielni się ludzi kupuje. Ze nie idą tam z przekonania i no z interesu. No, nie powiem, żeby i mną interes nie kierował. Zawdy maszyna to maszyna... I te wszystkie inne ulepszenia. Ale żeby myślał oduku się w spółdzielni na jakichś szmuklach tego nikt po mnie nie zobaczy. Ja myślę tak: im będzie lepiej spółdzielni stoć, tym lepiej będzie dla mnie wszyscy. Ale tak jak wyrobota, to co? Wykupwa towary ze sklepu w „Gminnej“, posprzedajaw z zyskiem, popijaw potem, a w spółdzielni nich gapy i myszy pracują. Tak nie można. Tak to się przywdzi całą spółdzielnię.

Jantol mówił bez przystrajania głosu w łagodność. Muszyński milczał i gryzł wargi. Z kolei zaatakował go Stolarczyk:

— Dzieciokł są pierwsze. Dziecko musi wiedzieć, że w domu jest najważniejsze. Skrzywdzić dziecko — ciężki to grzech. Ja bym nie mógł kartofla suchego przekłnąć, kiedy bym wiedział, że dziecko głodne a co dopiero gorzałkę szklankami chląc.

— A co? Tyś może nie robił bimbru we wojnie? — rzucił Muszyński głową, czerwony ze wstydu.

Stolarczyk tchnął jakby niewidoczna, a bolesna kula ugodziła go w tchawicę. Muszyński zerwał się nagle z krzesła: — Proszę się do moich dzieci nie wtrącać. Nikt im chleba nie daje i no ja, i co za przestępstwo zrobiłem z tym towaram? 8 metrów pościelowego odsprzedalem, dwa kawałki barchanu i taki ciemny materiał na gamitur. Gadali, że sześćdziesiątka, a ja tym ja sprzedać za trzydziestkę. Jeszcze straciłem. I zaro takie krzyki jakby się świat zawałał. Najdeczek to i solą handlował i węglem. Ja — nie. Ja aby trochę wótkiennicznych wziąłem...

— Ale nie dla dzieci wziąłeś? Na handel? — spytał Jantol.

— Na handel? — spojrzał niepewnie Muszyński. — Na jaki handel? Przecież sklepu nie prowadzę. Tak, po znajomości tym odstąpiłem Bajendzie, a sześćdziesiątkę Goździkowi... — I na to konto piłista? Co?

— Ee — mruknął z cicha Muszyński.

W izbie zapanowało milczenie. Z drugiej izby dochodził z radiowego głośnika śpiew jakby gdzieś daleko za oknem w ciemnościach wieczoru. 40-swiecowa lampka elektryczna oświetlała twarze zebranych w blurze spółdzielni ludzi i uczuła odbijające się na tychże twarzach. Muszyńskiego zaostrezone rysy wracały wolno do normalnego wyglądu. Andrzejewicz nie przedstawiał się uśmiechać a raczej mied w twarzą gotowość do uśmiechu. Jantol siedział w niezmiennym pozie. Stolarczyk stracił zupełnie pewność siebie. Pod ścianą okrągłe oblicze Oseta świeciło zachwytem — widowsko sprawiło mu rozkosz. Nagle Stolarczyk rzekł z wyrzutem, żałośnie:

— Po co ty, Pietrek, wyjeżdżasz teraz po tylu latach z tym co było za okupacji? I to jeszcze z takim głupstwem jak robiecie bimbru? Wiesz dobrze, że tym żadnej wielkiej fabrykacji nie prowadzicie — wszystkiego przetogowałyśmy dwa-trzy razy... Tyle co dla siebie. I po co z tym wyjeżdżasz?

— Boś robił!

— Czekałno, Muszyński — Andrzejewiczowi głos nieprzejmnie zdrewniał — przynajmniej się, żeś nadużył stanowiska członka spółdzielni produkcyjnej uprawiając nielegalny handel?

Muszyński pod obstrzałem oczu wszystkich obecnych zmieszal się bardziej niż kiedykolwiek dzisiaj.

— Zieś robił czy dobrze?

Po chwili milczenia jakby wyduszając przemocą słowa i siebie pytany wystękał:

— Zieś robiłem...

Ostatni delikwent — Pazurek wszedł w podobnej postawie co i Najdeczek. Mógłby ktoś pomyśleć, że jakiś czarownik zdjął z tamtego skóry i zakropiłszy ją w dostatecznej ilości słwym włosom oraz przydawszy sporo zmarszczek ubrał w nią starego Pazurka, czeladź, który upojony ostatnio powodzeniem życiowym palił całe papierosy nie dzieląc je na półówki, a tym bardziej na trzy części. Wszedł do izby, rucił zestrachanym wzrokiem na Mitregę, potem na Jantola i Andrzejewicza. Ten ostatni znów się uśmiechał. To dodało otuchy staremu. Zatrzymał się przed stałym siedziskiem. Nie zważając na zaproszenie, aby usiąść, zaczął gorączkowo, bez namysłu jakby przygotowywał się godzinami do tej właśnie chwili:

(Dalszy ciąg nastąpi)